

Mundurowi w wakacje będą strzegli bezpieczeństwa dzieci **str. 3**



FOT. LUW

Co hamuje rozwój polskich firm? Niedobory kadrowe i kompetencyjne • Banki walczą o zamożnych klientów **Str. 9**

BIZNES

kurier lubelski

Środa 24.06.2026 | Nr. 74 (18.250) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

Radomski czerwiec 1976 stał się symbolem robotniczego sprzeciwu wobec władzy **str. 2**



Mieszkańcy Puław dostaną dworzec autobusowy, czekali na niego latami **str. 5**

Iwona Lipiec, dyr. Zespołu Szkół nr 5: Młodzież się nie psuje, tylko zmienia **str. 4**



FOT. ADRIANNA ROMANEK



SPORT

Trenera Motoru Lublin nie martwi brak transferów na miesiąc przed startem ligi **str. 16**

NA WAKACJE

Przeczytaj, zanim zjesz

Kiedy odpoczywamy na urlopie, chętnie zawieszamy diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. A na deser lody i gofry. Wyniki najnowszej kontroli mogą przyprawić o zwarót głowy. I nie chodzi bynajmniej o wysokie ceny i paragony grozy.

Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68 proc. skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali

typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi sprzedawcy?

Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab. W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

Czytaj str. 12

Po 10 latach Brytyjczycy żałują wyjścia z Unii Europejskiej **str. 7**

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X



LUBELSKIE WCIĄŻ OBNIŻA SIĘ POZIOM WÓD GRUNTOWYCH

Jeziora wysychają z każdym rokiem

Aleksandra Szymczak
Lubelskie

Poziom wód w jeziorach maleje, a problem rośnie. Szczególnie na obszarze Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego obserwowane są niekorzystne zmiany hydrologiczne, ale również w innych rejonach woj. lubelskiego, np. w Firleju.

- Z obserwacji terenowych można stwierdzić spadek poziomu wód w kilku jeziorach, m.in. Uściwierz, Rotcze i Piaseczno oraz w zbiornikach powyrobiskowych w ich zlewniach - informuje Filip Szatanik, rzecznik prasowy i p.o. zastępcy dyrektora Biura Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Zdaniem przedstawicieli Wód Polskich, praktycznie cały obszar Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego jest narażony na systematyczne obniżanie poziomu wód gruntowych. Efektem jest spadek poziomu lustra wody w jeziorach.

- Najbardziej narażone są te, które położone są w bezpośrednim obszarze oddziaływania Kopalni Węgla Kamiennego „Bogdanka”. Innym negatywnym czynnikiem jest również liczne tworzenie i korzystanie ze studni głębinowych, często bez stosownych pozwoleń wodnoprawnych. Trzeba podkreślić, iż takie działania są nielegalne ze znaczącą szkodą dla środowiska. - podkreśla rzecznik Wód Polskich.

Według analiz opartych na obserwacjach terenowych i dostępnych materiałach źródłowych zmiany poziomu wód w jeziorach Lubelszczyzny mają charakter fluktuacyjny. Oznacza to, że są silnie uzależnione od warunków pogodowych oraz sposobu go-



FOT. KONRAD SUGIER

Jezioro Firlej. W ciągu ostatnich trzech lat poziom wody obniżył się o około metr. Plaże znacznie się powiększyły, a linia brzegowa przesunęła się w głąb jeziora

spodarowania zasobami wodnymi. Na poziom wody wpływają przede wszystkim wysokość opadów, temperatura powietrza oraz sposób regulowania odpływu wód w ramach systemów melioracyjnych. Jednocześnie eksperci wskazują, że coraz częściej obserwowane są długie okresy niedoboru opadów.

Choć na stan jezior wpływa wiele czynników, Wody Polskie wskazują, że kluczową rolę odgrywają zmiany klimatyczne. - Jako główne czynniki

należy wskazać zmiany klimatyczne, w szczególności zmniejszone zasilanie w półroczu chłodnym oraz wzrost temperatury powodujący zwiększone parowanie - wyjaśnia Filip Szatanik.

Do tego dochodzą skutki suszy hydrologicznej, pobór wód podziemnych. Prognozy nie napawają optymizmem. Jeśli w kolejnych latach utrzyma się podobna ilość opadów jak obecnie, proces obniżania poziomu wody w jeziorach będzie postępować.

Czytaj str. 4

W piątek w Kurierze PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

Radomski Czerwiec '76

Marcin Krzysztofik
IPN Lublin

Wydarzenia radomskiego czerwca 1976 r. stały się symbolem robotniczego sprzeciwu wobec władzy, która pod hasłem rzekomych „konsultacji społecznych” próbowała narzucić drastyczne podwyżki cen żywności.

Protest rozpoczęty w Zakładach Metalowych „Łucznik” im. gen. Waltera przerodził się w dwudziestoparotysięczną demonstrację pod gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Odpowiedzią komunistów były pałki, gaz, zatrzymania, „ścieżki zdrowia” i propaganda ukazująca robotniczy strajk jako wystąpienie „chuliganów” i „warcholów”.

Bezpośrednią przyczyną protestu była zapowiedziana 24 czerwca 1976 r. przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżka cen żywności. Ich skala była drastyczna. Ceny mięsa i ryb miały wzrosnąć średnio o 69 proc., nabiału o 64 proc., cukru o 90 proc., a ryżu aż o 150 proc. Dotyczyło to produktów podstawowych, więc dla rodzin robotniczych oznaczało załamanie domowych budżetów. Szczególnie oburzający był sposób działania władz. Podwyżki przedstawiano jako projekt, który miał być poddany „konsultacjom społecznym”, choć decyzje faktycznie już zapadły. Przygotowane i rozsyłane zostały nowe cenniki, aparat partyjny postawiono



Uczestnicy protestu przed Komitetem Wojewódzkim PZPR w Radomiu

w gotowości, a MSW szykowało się na stłumienie ewentualnych protestów. Społeczeństwo miało po prostu pogodzić się z podwyżkami. Władze komunistyczne, pomne doświadczeń z grudnia 1970 r. przygotowywały się do operacji podwyżek cen, w tym do wybuchu ewentualnych protestów społecznych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadziło operację „Lato-76”, w ramach której opracowano m.in. plan siłowej pacyfikacji strajków. W samym Radomiu 12 czerwca 1976 r. płk Marian Mozgawa, komendant wojewódzko MO, powołał lokalny sztab operacji „Lato-76”, na czele którego stanął płk Tadeusz Szczygiał, zastępca komendanta ds. Służby Bezpieczeństwa. W ramach przygotowań powołano również Grupę Śledczą, kierowaną mjr. Kazimierza Rojewskiego, która odegra kluczową rolę

przy prowadzonych później postępowaniach wobec uczestników radomskich protestów.

Strajk rozpoczął się rano 25 czerwca 1976 r. na Wydziale P-6 Zakładów Metalowych „Łucznik” im. gen. Waltera w Radomiu. Robotnicy przewalali pracę, wyszli z fabryki i ruszyli do innych przedsiębiorstw. Strajk objął co najmniej 25 zakładów, a w kulminacyjnym momencie na ulicach miasta mogło znajdować się około 20-25 tys. osób. Tłum skierował się pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR – faktyczne centrum lokalnej władzy.

Pod KW PZPR demonstranci domagali się rozmowy z I sekretarzem Januszem Prokopiakiem i cofnięcia podwyżki. Prokopiak skontaktował się z sekretarzem KC Janem Szydłakiem, po czym obiecał protestującym odpowiedź w tej sprawie w ciągu dwóch godzin.

Niestety była to gra na zwłokę, która miała umożliwić ściągnięcie do Radomia sił porządkowych do stłumienia protestu. W tym celu władze MSW wydały polecenie wyjazdu do Radomia jednostek ZOMO z Warszawy, Lublina, Kielc i Łodzi. Ponadto, transportem lotniczym przerzucono słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie. W tym samym czasie do budynku KW PZPR i w jego okolice skierowano po cywilnemu kilkudziesięciu funkcjonariuszy operacyjnych SB i MO pod osobistym dowództwem płk. Szczygła. Ich działania wspierała również grupa kilkudziesięciu wybranych i sprawdzonych pracowników „Radoskóru”. SB-ecy ewakuowali z budynku sekretarza Prokopiaka i innych działaczy PZPR. Zbiegło się to w czasie z terminem planowanej odpowiedzi na żądanie cofnięcia podwyżek. W tym też czasie doszło do podpalenia budynku Komitetu.

Po ewakuacji kierownictwa partyjnego rozpoczęła się pacyfikacja protestu. Do walk w rejonie komitetu kierowano kolejno przybywające jednostki ZOMO. Do wieczora łącznie siły resortu mogły liczyć ponad 1500 funkcjonariuszy. Pacyfikacja nie przebiegała sprawnie: miejscowe siły były zbyt małe, oddziały z zewnątrz nie znały miasta, zawodziła łączność i wyczerpywał się gaz łzawiący. Milicja używała pałek, gazów i armatek wodnych, w odpowiedzi protestujący budowali barykady oraz rzucali

kamieniami, cegłami i butelkami z benzyną. Podczas walk zginęli Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki, którzy znaleźli się pod rozpędzoną przyczepą z betonowymi płytami. Walki trwały w okolicach Urzędu Wojewódzkiego, Komendy Wojewódzkiej MO oraz Komendy Miejskiej MO. Wieczorem centrum Radomia zostało opanowane przez przedstawicieli aparatu represji. Rozpoczęła się fala brutalnych represji wobec zatrzymanych uczestników protestu oraz całkowicie przypadkowych osób. Symbolem Radomskiego Czerwca stały się „ścieżki zdrowia”: szpalery funkcjonariuszy MO i ZOMO, bijących pałkami, pięściami i kopiących przepędzanych między nimi zatrzymanych. Po 1989 r. ponad trzystu świadków mówiło o tej formie represji.

Ofiarą przemocy był Jan Brożyna, prawdopodobnie śmiertelnie pobity w późniejszych dniach przez patrol MO, a o jego śmierć oskarżono później przypadkowe osoby. Śmiertelną ofiarą represji był także ks. Roman Kotlarz, proboszcz z podradomskiego Pelagowa, który 25 czerwca znalazł się wśród demonstrantów, a później modlił się za robotników i represjonowanych. Był nachodzony, zastraszany i bity przez „nieznanych sprawców”. Zmarł 18 sierpnia 1976 r.

Po 25 czerwca Radom stał się miejscem intensywnych działań śledczych. W tym celu do miasta skierowano funkcjonariuszy z innych województw i z centrali MSW. Ponad 200 osób zostało ukaranych, z reguły 3-miesięcznym aresztem przez Kolegium ds. Wykroczeń. Na przełomie lipca i sierpnia 1976 r. odbyły się cztery poka-

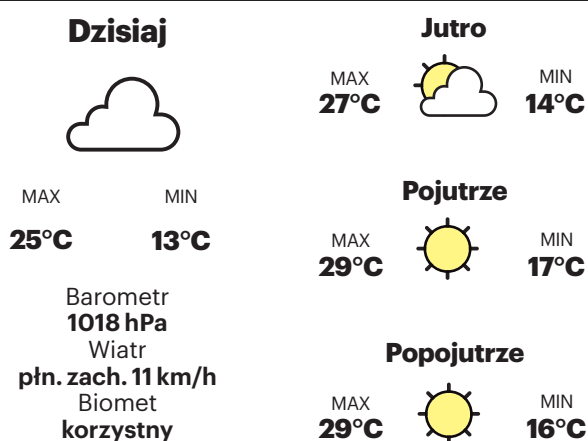
zowe procesy prowadzone przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu, który skazał 24 osoby. Rozprawy sądowe „za-bezpieczano operacyjnie”, m.in. w ich trakcie na Sali obecni byli funkcjonariusze SB po cywilnemu. Ponadto Sąd Rejonowy w Radomiu skazał ponad 200 osób w związku z protestem 25 czerwca 1976 r.

Równolegle ruszyła kampania propagandowa. Wieczorem 25 czerwca Jaroszewicz ogłosił wycofanie podwyżki, ale ekipa Gierka nie chciała przyznać, że ustąpiła pod naciskiem robotników. Następnego dnia Gierek domagał się zwołania wielotysięcznych wieców poparcia dla partii i potępienia protestujących. Mówił, że są mu potrzebne „jak słońce, jak woda, jak powietrze”, i chciał „przekuć” porażkę w zwycięstwo propagandowe.

Uczestników protestów przedstawiano jako „czarne owce”, „warcholów”, „chuliganów”, kryminalistów, niepracujących i pijanych ludzi z marginesu. Symbolem tej kampanii stał się wiec na stadionie Radomiaka. Propaganda i represje wzajemnie się wzmacniały, uzasadniając pobicie, wyroki i procesy pokazowe.

Czerwiec 1976 r., kiedy robotnicy z Radomia, Ursusa i Płocka wyrazili głośny sprzeciw wobec polityki ekipy Gierka, pokazała kryzys zaufania między społeczeństwem a władzą, brutalność aparatu bezpieczeństwa i gotowość państwa do bezwzględnej przemocy wobec własnych obywateli. Uderzał jednocześnie w mit komunistycznego przywódcy Edwarda Gierka, budowany po Grudniu 1970 r. na obietnicy poprawy życia i porozumienia z robotnikami.

Pogoda w regionie



Dzisiaj imieniny obchodzą Jan i Danuta

PISALIŚMY W KURIERZE

24.06.2014 r. Podsluchujemy chętnie i często. Koszt nie jest duży

Żona - męża, pracodawca - podwładnego, biznesmen - kontrahenta, mama - nianię. Łatwy do ukrycia mini dyktarfon można kupić już za 150 zł. Niewielkie koszty i dostępność powodują, że podsłuchujemy coraz częściej. Nielegalnie. Cały kraj mówi o podsłuchach z warszawskiej restauracji Sowa&Przyjaciecie, gdzie nagrano m.in. rozmowy ministra Bartłomieja Sienkiewicza z prezesem NBP Markiem Belką. Na co dzień podsłuchiwanie są jed-

nak nie tylko ważni politycy, a nagrania dotyczą bardziej prozaicznych spraw. - Nasi klienci to np. rodzice, którzy chcą skontrolować nianię, zajmującą się dzieckiem lub mężowie podejrzewający żonę o zdradę - wylicza Dawid Kamiński, właściciel lubelskiego sklepu MDH-System, sprzedającego m.in. sprzęt detektywistyczny. Coraz częściej podsłuchy są też w firmach. Pracodawcy nagrywają swoich podwładnych. Prawnicy ostrzegają jednak, że nagrywanie bez zgody osoby zainteresowanej jest karalne. JJ

KALENDARIUM

972

Mieszko I pokonał w bitwie pod Cedynią wojska marmagrabiego Marchii Łużyckiej Hodona.

1518

Król Zygmunt I Stary nakazał przejściową blokadę handlową z ziemiami zakonu krzyżackiego pod groźbą kary śmierci i konfiskaty dóbr.

1976

Zapowiedziana przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżka cen żywności wywołała protesty robotnicze, znane jako Czerwiec '76.

2021

W Tomaszowie Mazowieckim spadł największy grad w historii pomiarów w Polsce. Średnica gradziny osiągnęła 13,5 cm.

nasz REGION

KRÓTKO

GARWOLIN

Remont na S17 do stolicy

Kierowcy podróżujący drogą ekspresową S17 muszą przygotować się na utrudnienia. Rozpoczął się remont 12-kilometrowego odcinka obwodnicy Garwolina w kierunku Warszawy, który potrwa do połowy października.

Prace remontowe będą realizowane etapami, na odcinkach liczących 3-4 km. Taki harmonogram ma ograniczyć skalę utrudnień i umożliwić zachowanie płynności ruchu. W pierwszej kolejności wykonawca sfrezuje zużyty nawierzchnię. Następnie dro-

gowcy ułożą nową warstwę ścieralną i odnowią oznakowanie poziome. Pierwszy etap obejmie pas awaryjny i prawy pas ruchu. Po zakończeniu tych prac roboty zostaną przeniesione na lewy pas.

Dodatkowe prace obejmą również łącznice węzłów Garwolin Zachód i Garwolin Południe. Aby ograniczyć korki i utrudnienia dla kierowców, roboty w tych miejscach zaplanowano głównie w godzinach nocnych.

ASZ

POWIAT CHEŁMSKI

Dzień Konia Zimnokrwistego



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W CHEŁMIE

W Żalinie-Kolonii odbył się Powiatowy Dzień Konia Zimnokrwistego. Wydarzenie po raz kolejny zgromadziło hodowców, miłośników koni, którzy pielęgnują tradycje hodowlane, oraz mieszkańców regionu i gości podziwiających piękno koni. JM

POWIAT PUŁAWSKI

Śmierć pieszego

Do tragicznego wypadku doszło w niedzielę (21 czerwca) w nocy na drodze W743 między Górą Puławską a Janowcem.

20-letni kierowca Volvo potrafił 58-letniego pieszego idącego nieoświetlonym odcinkiem jezdni, bez elementów odblaskowych. Mimo reanimacji mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący Volvo

został poddany badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Badanie wykazało, że był trzeźwy. - Na polecenie prokuratora, ciało 58-latkę z gminy Przylęk zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok - mówi nadkomisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. ASZ

LUBLIN

Chciała zarobić na giełdzie, a straciła 150 tys. złotych

62-letnia mieszkanka Lublina powiadomiła policję o oszustwie. Chciała zarobić na inwestycjach na giełdzie. W związku z tym zgodziła się na ofertę poznanego w internecie brokera. Początkowo przekazała na rachunek niewielką kwotę, która pozornie została pomnożona. To zachęciło lubliniankę do kolejnych przelewów. Łącznie przekazała na fałszywe rachunki inwestycyjne ponad 150 tys. złotych. LUB



FOT. POLICJA

HOLANDIA

Policja nikomu nie daruje 35-letni lublinianin poszukiwany do odbycia kary roku pozbawienia wolności za kradzież rozbójniczą, został zatrzymany na terytorium Holandii i wydany stronie polskiej. LUB

Mundurowi w wakacje będą strzegli bezpieczeństwa dzieci

Jakub Sarek
Lublin

Wakacje są czasem odpoczynku, ale dla służb dbających o bezpieczeństwo okres intensywniej pracy.

Przedstawiciele policji, straży pożarnej, sanepidu, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zebraли się we wtorek na przedwakacyjny posiedzeniu sztabu kryzysowego.

- Mówimy tu o pełnej czujności i aktywności naszych służb w zakresie sprawdzania stanu technicznego autokarów, którymi młodzież będzie podróżować. O dokładnej kontroli trzeźwości kierowców. Mówimy o sprawdzaniu stanu sanitarno-epidemiologicznego oraz spełnienia wszystkich wymogów bezpieczeństwa, jeśli chodzi o ośrodki rekreacyjne, w których młodzież będzie wypoczywać - zapewniał wojewoda lubelski Krzysztof Komorski.

Nadbryg. Zenon Pisiewicz, lubelski komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, zwrócił się z apelem o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, w szczególności podczas wypoczynku nad wodą. - Bądźmy też czujni na obszarach leśnych i terenach otwartych. Warunki atmosferyczne w lecie są bardzo dynamiczne, zatem śledźmy



FOT. LUW

Wchodźcie do wody tylko na oznakowanych kąpieliskach i pod nadzorem ratowników

prognozy pogody - uzupełniał.

Mł. insp. Jacek Deptuś, z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, gwarantował, że policja jest przygotowana do pracy w wakacje. - Codziennie ponad 200 policjantów ruchu drogowego będzie czuwało nad bezpieczeństwem na drogach naszego regionu. Tak, aby każdy z uczestników ruchu bezpiecznie dotarł do celu. Będziemy sprawdzać zarówno stan techniczny pojazdów, stan trzeźwości kierujących. Będziemy także kontrolować uprawnienia kierowców wykonujących zawody przewoźców osób, w tym przewóz

dzieci i młodzieży szkolnej - wyliczał mł. insp. Deptuś.

Służby mundurowe nie zapominają również o profilaktyce.

- Organizujemy spotkania skierowane głównie młodzieży i dzieci. Dotyczą przede wszystkim tego, jak poprawnie zachowywać się nad akwenami wodnymi. Mówimy też o przepisach związanych ze sprzedażą alkoholu i zakazem takiej sprzedaży, głównie młodzieży i nieletnich - tłumaczył mł. insp. Deptuś.

Okres wakacji to też czas wytężonej pracy dla ratowników wodnych. Do połowy września w pięciu miejscach: w Okunince (nad Jeziorem

Szpital przy ul. Jaczewskiego dostał miliony z KPO

Jakub Sarek
Lublin

Prawie 28 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy powędrowało do Uniwersyteckiego Centrum Kardiologii i Kardiologii szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie.

Lecznica otrzymała z KPO 40 mln zł. Ok. 28 mln przeznaczono na zakup aparatury medycznej i zwiększenie jakości świadczeń w Uniwersyteckim Centrum Kardiologii i Kardi-

chirurgii. Za te pieniądze pozyskano m.in. system Affera. Służy on do trójwymiarowego mapowania arytmii i jej jednoczesnego leczenia za pomocą ablacji.

- Teraz mamy jeden system, w którym możemy działać dużo sprawniej, dużo szybciej i przede wszystkim bezpiecznie dla naszych pacjentów. Pierwsze zabiegi z wykorzystaniem Affery już zostały wykonane z bardzo dobrym efektem - wskazywał dr hab. n. med. Andrzej Główniak, koordynator UCKiK.

Kliniczny Oddział Kardiologii i Rehabilitacji Kardiologicznej dostał wideolaryngoskop z kamerą, który umożliwia tzw. trudne intubacje u pacjentów z ostrą niewydolnością oddechową.

- Mamy nowoczesny aparat do kontrapulsacji wewnątrzortralnej, czyli pierwszego filaru mechanicznego wspomagania krążenia. Udało się pozyskać nowy aparat do prowadzenia hipotermii terapeutycznej, gdzie w sposób kontrolowany mamy wpływ na temperaturę ciała pacjenta, co szczególnie

jest ważne u pacjentów po zatrzymaniu krążenia, gdzie występuje duże ryzyko uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, a prowadząc hipotermię terapeutyczną jesteśmy w stanie zmniejszyć lub zapobiec tym uszkodzeniom - tłumaczył dr hab. n. med. Robert Błaszczuk z Oddziału Kardiologii i Rehabilitacji Kardiologicznej. Jak podkreślił, „zakupy z KPO pozwalają podnieść jakość naszych usług oraz bezpieczeństwo hospitalizowanych w oddziale pacjentów”. ©©

IWONA LIPIEC DOBRA ATMOSFERA NIE POWSTAJE SAMA. TRZEBA JĄ BUDOWAĆ W SZKOLE KAŻDEGO DNIA

Młodzież się nie psuje, tylko zmienia

Adrianna Romanek
Rozmowa

O konsekwencji w wychowaniu, zmieniającej się młodzieży, sile relacji i praktycznym obliczu kształcenia zawodowego w rozmowie z „Kurierem” mówi Iwona Lipiec, dyrektor Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie.

Gdy patrzy Pani na kończący się rok szkolny z perspektywy dyrektora? Jaki to był czas dla szkoły?

Z natury jestem optymistką, więc powiem o pozytywach. To był naprawdę dobry rok, przede wszystkim pod względem rekrutacji. Udało nam się utworzyć jedną klasę więcej, niż pierwotnie planowaliśmy - klasę psychologiczno-społeczną. To dla nas ważny sygnał, że młodzi ludzie chcą uczyć się właśnie tutaj i że nasza oferta odpowiada na ich potrzeby. Ogromnie cieszą nas również sukcesy uczniów. Młodzież chętnie angażuje się w konkursy, olimpiady i przedsięwzięcia artystyczne. Mamy laureatów i finalistów zarówno w dziedzinach naukowych, jak i artystycznych. Za każdym takim sukcesem stoi oczywiście ciężka praca uczniów, ale także nauczycieli, którzy potrafią inspirować, motywować i wspierać młodych ludzi w rozwijaniu talentów. To był także rok wy-



Iwona Lipiec, dyrektor Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie.

różnień dla szkoły. Po raz kolejny zdobyliśmy „Srebrną Tarczę” dla Technikum Gastronomiczno-Hotelarskiego w rankingu Perspektyw, a liceum otrzymało „Srebrną Szkołę Praworządności RP”. Zostaliśmy również wyróżnieni w konkursie „Profesjonalna Szkoła Roku”. Takie osiągnięcia są dla nas potwierdzeniem, że obrany kierunek rozwoju przynosi efekty.

W szkole dużo działa się również poza lekcjami, zgadza się?

Zdecydowanie tak. Jesteśmy bardzo dumni z realizowanych projektów, szczególnie tych finansowanych w ramach programu Erasmus+. Dzięki akredytacji na lata 2021-2027 nasi uczniowie mogą zdobywać doświadczenia za granicą. W tym roku

młodzież wyjeżdżała do Malagi i Portugalii. Uczniowie technikum oraz branżowej szkoły gastronomicznej odbywali dwutygodniowe staże zawodowe, natomiast licealiści uczestniczyli w projekcie realizowanym w Grecji. Co ważne, te wyjazdy nie są jedynie podróżą. Poprzedzają je zajęcia kulturalne, językowe i warsztaty związane z tematyką projektów.

Podkreśla Pani rolę uczniów, ale i nauczycieli. Czy to właśnie ludzie są największą siłą tej szkoły?

Nie byłoby tej szkoły bez tych ludzi. Mam ogromne szczęście pracować z zespołem, który nie boi się nowych wyzwań, jest otwarty na zmiany i tworzy przyjazną atmosferę pracy. To szczególnie ważne w tak dużej społeczności,

obejmującej ponad tysiąc uczniów liceum, technikum i szkoły branżowej. Od początku mojej pracy na stanowisku dyrektora powtarzam, że najważniejsze są relacje. Staram się być blisko nauczycieli i uczniów, rozmawiać z nimi, słuchać ich potrzeb i spędzać z nimi czas.

To jacy są ci uczniowie El-snera?

Uważam, może nieskromnie, że to najlepsza młodzież, jaką znam. Naprawdę mamy fantastycznych uczniów - otwartych, kreatywnych i bardzo różnorodnych. To młodzi ludzie, którzy mają ciekawe pomysły i szerokie zainteresowania. Wśród nich są osoby uzdolnione artystycznie, ale też pasjonaci zupełnie innych dziedzin np. jeździectwa, hip-hopu czy informatyki. To pokazuje, jak bardzo są różnorodni i jak wiele talentów rozwijają poza szkołą. A co bardzo ważne, utożsamiają się ze szkołą.

Czy mimo tej pozytywnej oceny zdarzają się trudne sytuacje wychowawcze?

Oczywiście, jak w każdej szkole. Byłoby nieuczciwie powiedzieć, że takich sytuacji nie ma. One się zdarzają i będą się zdarzać. Najważniejsze jest jednak to, że nie udajemy, że problemów nie ma. Reagujemy na nie konsekwentnie i jasno określamy zasady. Uczniowie wiedzą, że każde

zachowanie niezgodne z regulaminem niesie określone konsekwencje, również w postaci nagan dyrektora, które w tym roku również były przeze mnie przyznawane. Jednocześnie zawsze towarzyszy temu rozmowa. Podkreślamy, że ocenie podlega zachowanie, a nie człowiek. Kara ma być impulsem do refleksji i zmiany, a każdy uczeń ma prawo do nowego początku.

Wprowadziliście w szkole nietypowe rozwiązanie dotyczące telefonów komórkowych. Jak się sprawdziło?

Tak, w każdej klasie pojawiły się specjalne skrzyneczki na telefony, przygotowane dzięki współpracy z radą rodziców. Był to nasz świadomy krok, który miał pomóc w skupieniu się podczas lekcji. Nie była to łatwa zmiana, bo wymagała rozmów i czasu, żeby uczniowie ją zaakceptowali. Zdarzały się nawet próby „obejścia systemu”, co pokazuje, że młodzież jest bardzo pomysłowa. Z czasem jednak udało się wypracować dobre nawyki.

Teraz często pojawia się opinia, szczególnie wśród starszego pokolenia, że „młodzież się psuje”. Czy Pani, jako wieloletni pedagog widzi zmianę w kolejnych rocznikach uczniów?

Muszę powiedzieć jasno, że nie zgadzam się z takim podej-

ściem. Młodzież się nie „psuje”. Młodzież się zmienia, a to jest ogromna różnica. Zmienia się przede wszystkim ich funkcjonowanie, sposób komunikacji i otaczająca ich rzeczywistość. Natomiast sama młodzież nadal jest fantastyczna. Ja naprawdę bardzo lubię pracę z młodymi ludźmi i robię to z ogromnym przekonaniem, że to ma sens. Trzeba pamiętać, że zmienia się świat, w którym oni dorastają. Pojawia się nowa rzeczywistość cyfrowa, dostęp do internetu, mediów społecznościowych, funkcjonowanie w kilku „warstwach” życia jednocześnie - realnej i wirtualnej. I to wpływa na sposób, w jaki budują relacje czy komunikują się ze sobą. Kompetencje społeczne i interpersonalne często schodzą dziś na dalszy plan. Młodzi ludzie funkcjonują w świecie, do którego my, dorośli nie zawsze mamy pełny dostęp. Dlatego tak ważna jest realna obecność dorosłych w życiu młodzieży, nie tylko mówienie, ale też towarzyszenie i rozumienie ich codzienności. Tylko wtedy możemy naprawdę dotrzeć do młodego człowieka i wspierać jego rozwój. Kluczowy jest też przykład, bo młodzi uczą się przede wszystkim przez obserwację. Jeśli pokażemy im alternatywy - rozmowę, relacje, aktywność bez telefonu to oni to przejmują.

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

Jeziora z roku na rok będą coraz bardziej wysychać

Dokończenie ze str. 1

Jak wskazują Wody Polskie, z powodu obniżania poziomu wód część gatunków ptaków i zwierząt może utracić swoje naturalne siedliska. Jednocześnie instytucja zaznacza, że nie prowadzi badań dotyczących stanu siedlisk roślin i zwierząt chronionych. Kompetencje w tym zakresie posiadają m.in. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, parki narodowe i krajobrazowe oraz wyspecjalizowane jednostki naukowe.

W odpowiedzi na postępujące skutki suszy realizowane są działania mające zwiększyć retencję i ograniczyć odpływ wód powierzchniowych. W ostatnim czasie przeprowadzono cztery postępowania dotyczące odbudowy lub przebudowy budowli piętrzących. Równolegle prowadzone są remonty urządzeń wodnych oraz

działania związane z legalizacją usług wodnych obejmujących piętrzenie i retencjonowanie wód. Wśród najważniejszych inwestycji realizowanych obecnie na Lubelszczyźnie znajdują się remonty jazów na rzekach Czapelka, Minina, Siennica, Wieprz, Bystrzyca Mała, Kłukówka oraz Uchańka.

Jeziora znikną?

Prognozy nie napawają optymizmem. Jeśli w kolejnych latach utrzyma się podobna ilość opadów jak obecnie, proces obniżania poziomu wody w jeziorach może postępować.

- Zakładając, że ilość opadów w kolejnych latach będzie analogiczna do tegorocznej, problem obniżania zwierciadła wody w jeziorach będzie się pogłębiał - ocenia Filip Szatanik.

Ekspert zwraca uwagę, że Wody Polskie nie mają bezpośredniego wpływu na ilość opadów czy warunki klimatyczne.

W przyszłości jednym z możliwych kierunków działań może być sztuczne zasilanie jezior wodą, co już funkcjonuje w przypadku jeziora miejskiego w okolicach Ostrowa Lubelskiego.

Zdaniem Wód Polskich skutki suszy hydrologicznej mogą odczuwać wszystkie części województwa lubelskiego. Szczególnie narażone są jednak makroregiony Polesia Lubelskiego oraz Południowego Podlasia.

Eksperti podkreślają, że przeciwdziałanie skutkom suszy wymaga działań długofalowych, obejmujących zarówno rozwój retencji, jak i racjonalne gospodarowanie zasobami wodnymi. Bez takich działań problem obniżających się poziomów wód w jeziorach Lubelszczyzny może w kolejnych latach stać się jednym z najważniejszych wyzwań środowiskowych regionu.

Samorządy bezradne

W przypadku Jeziora Firlej, jednego z największych i najczęściej odwiedzanych na Lubelszczyźnie, sytuacja jest trudna do jednoznacznej oceny. Jak informuje Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, na akwenie nie są prowadzone stałe obserwacje hydrologiczne, co uniemożliwia wykonanie pełnej oceny jego stanu. Według Wód Polskich najbardziej prawdopodobną przyczyną zmian poziomu wody jest długoletnia susza hydrologiczna, która wpływa na cały region. Instytucja zaznacza jednocześnie, że nie prowadzi badań dotyczących wpływu obniżania się poziomu wody na ryby, roślinność czy ptaki, ponieważ leży to w kompetencjach Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

O skali problemu mówią również władze gminy Firlej. Jak przyznaje wójt, zmiany są

już wyraźnie widoczne. - Rzeczywiście, w ciągu ostatnich trzech lat poziom wody obniżył się o około metr. Plaże znacznie się powiększyły, a linia brzegowa przesunęła się w głąb jeziora. Przyczyną są przede wszystkim warunki atmosferyczne oraz obniżanie się poziomu wód gruntowych w całym regionie. Jezioro Firlej jest zasilane głównie przez wody gruntowe i opadowe, dlatego samorząd ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na ten proces - podkreśla w rozmowie z „Kurierem” Grzegorz Siwek, wójt gminy Firlej.

Jeśli w kolejnych latach utrzyma się podobna ilość opadów, proces obniżania poziomu wody w jeziorach będzie postępować

Jak zaznacza samorządowiec, mimo zauważalnego spadku poziomu lustra wody jezioro nadal zachowuje swoje walory rekreacyjne. - Mimo spadku poziomu wody jezioro nadal pozostaje stosunkowo głębokie. W najgłębszych miejscach miało około dziewięciu metrów głębokości, więc nadal zapewnią dobre warunki do wypoczynku - dodaje.

Władze gminy nie ukrywają jednak, że możliwości przeciwdziałania temu zjawisku są niewielkie.

- Analizujemy różne możliwości, ale trzeba pamiętać, że jest to przede wszystkim proces naturalny. Poziom lustra jeziora zależy od poziomu wód gruntowych. Jeśli ich poziom wzrośnie, wzrośnie również poziom wody w jeziorze. Na ten moment nie widzimy skutecznych działań, które mogłyby znacząco wpłynąć na sytuację - ocenia wójt.

MIESZKAŃCY PUŁAW BĘDĄ MIELI DWORZEC AUTOBUSOWY. BUDOWA POCHŁONIE PONAD 8 MILIONÓW

Na nowy dworzec czekają od lat

Jakub Sarek
Puławy

Puławy chcą wybudować nowy przesiadkowy dworzec autobusowy przy ul. Wojska Polskiego. Wykonawca ma na to zaledwie osiem miesięcy.

Miasto Puławy podpisało umowę na budowę przesiadkowego dworca dla komunikacji miejskiej i międzymiastowej, który stanie przy ul. Wojska Polskiego. Wart 8,5 mln zł kontrakt na tę inwestycję trafił do firmy Kosonóg Budownictwo z Radomia.

- Porządkujemy przestrzeń. Skupiamy transport lokalny, regionalny i ponadregionalny w jednym, sprawdzonym miejscu w centrum naszego miasta - nie ma wątpliwości Paweł Maj, prezydent Puław.

Na terenie, skąd niegdyś odjeżdżały autobusy PKS Puławy pojawi się wiata dworca przesiadkowego o długości 62,25 m i wysokości 8,34 m. Obejmie dwa perony autobusowe. Pierwszy będzie pełnił funkcję



Przy ul. Wojska Polskiego stanie wiata dworca przesiadkowego o długości 62,25 m i wysokości 8,34 m. Obejmie dwa perony autobusowe. Pierwszy będzie pełnił funkcję poczekalni

poczekalni. Znajdzie się tam biletomat, przechowalnia bagażu w postaci skrytek bagażowych, tablica z rozkładem jazdy, budynek z toaletami automatycznymi (w tym WC dla osób z niepełnosprawnościami).

- Całość obiektu zaprojektowano w jasnych barwach z przewagą zastosowania kolorystyki jasnego popielu. Na terenie pierwszego peronu projektuje się wykonie przesłony

dworca w formie paneli szklanych oraz stelażu z aluminiowej blachy perforowanej pod roślinność pnącą mocowanych do stalowej konstrukcji nośnej. Kolorystyka przesłony w kolorze jasnego popielu - czytamy w dokumentacji projektowej.

Aby wyłonić wykonawcę budowy dworca potrzebne były dwa przetargi. Pierwszy został unieważniony, bo oferty złożone przez firmy zaintereso-



FOT. UM PUŁAWY/WIZUALIZACJA

wane zamówieniem przekazały zaplanowaną przez Puławę kwotę, czyli 6 mln zł. Za drugim podejściem propozycje też były za wysokie. Ostatecznie udało się znaleźć pieniądze na wykonanie zadania. Na majowej sesji radni RM Puławy zgodzili się „wysupłanie” w budżecie 760 tys. zł.

Środki te pozwoliły na rozstrzygnięcie przetargu. Zwycięzcą okazała się radomska

spółka Kosonóg Budownictwo. Jej ofertę miejsca urzędnicy uznali za najkorzystniejszą. Na realizację inwestycji będzie miała on osiem miesięcy, licząc od daty zawarcia umowy.

Oznacza to, że nowy węzeł przesiadkowy powinien być gotowy w lutym 2027 r.

Kiedy zostanie oddany do użytku? Licząc czas na odbiory techniczne i zakładając,

że w roboty pójdą zgodnie z planem, obiekt powinien zostać otwarty dla pasażerów najpóźniej do połowy 2027 r.

Puławy na autobusowy dworzec z prawdziwego zdarzenia czekają od lat. Obecnie jego funkcję - z przymusu - pełni część parkingu obok hipermarketu Kaufland przy ul. Lubelskiej. Stamtąd kursująbusy m.in. do Lublina, Kurowa czy Nałęczowa. Te obsługujące trasy do Radomia czy Warszawy korzystają z przystanków komunikacji miejskiej zlokalizowanych w pobliżu dawnego dworca PKS Puław, czyli w miejscu gdzie pojawi się nowy węzeł przesiadkowy.

Jego budowa to element szerszego unijnego projektu z udziałem Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach, miasta Puław i sąsiedniego miasta Końskowola. Obejmuje on też zakup elektrycznych autobusów, biletomatów oraz stacji transformatorowej dla MKK i nowe przystanki dla Końskowoli. Projekt opiewa na ponad 24 mln zł.

Wkrótce ruszy budowa miejsc parkingowych na Czechowie

Artur Jurkowski
Lublin

Między ul. Paderewskiego a ul. Zelwerowicza pojawi się kolejny plac z miejscami parkingowymi dla samochodów. Będzie można tam zostawić 18 aut. Ale jest problem. Chodzi o pieniądze.

Nowy parking będzie powieleniem istniejących tam już boksów parkingowych - jest ich sześć - na tym obszarze.

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego poznał właśnie oczekiwania firm, które walczyły o kontrakt. - Złożonych zostało sześć ofert - informuje ZDiTM na swoim Facebooku.

Jest jednak problem. Chodzi o pieniądze. Miasto na inwestycję przeznaczyło 250 tys. zł. Okazuje się, że to za mało. Kosztorysy wszystkich firm zainteresowanych wykonaniem inwestycji opiewają na wyższe kwoty. Wahają się od 267,1 tys. zł do 414 tys. zł.

- Zakres zamówienia obejmuje budowę 18 nowych miejsc parkingowych, w tym 2 miejsc dla osób z niepełnosprawnościami. Wybudowana zostanie także infrastruktura towarzysząca, m.in. odcinek kanalizacji

deszczowej, oświetlenie oraz chodnik na długości ok. 12 m - precyzuje Monika Fisz, rzeczniczka prasowa ZDiTM.

Docelowo ZDiTM planuje tam budowę dwóch boksów parkingowych. Obecny przetarg obejmuje wykonanie pierwszego z nich. - Dwa place parkingowe (P1 i P2) o wymiarach 23,6 na 15 m, w tym jeden dla 16 miejsc postojowych oraz 2 miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych oraz drugi dla 16 miejsc postojowych oraz 1 miejsca postojowego dla

osób niepełnosprawnych (łącznie 32 miejsca postojowe i 3 miejsca postojowe dla osób niepełnosprawnych) - czytamy w dokumentacji projektowej.

Nawierzchnia miejsc parkingowych ma być wykonana z kostki betonowej. Zadanie współfinansowane jest ze środków rezerwy celowej Rady Dzielnicy Czechów Północny

ZDiTM na wykonanie inwestycji daje 4 miesiące. Czas będzie liczony od podpisania umowy.



Na pasie między ul. Paderewskiego a Zelwerowicza (na wysokości Zakopiańskiej) będą kolejne miejsca parkingowe

ZAMOŚĆ

Staromiejskie kamieniczki do remontu

Renowacji zostaną poddane podcienia dziesięciu zamojskich kamienic przy ul. Staszica. Wyremontuje je miejscowa firma „Brobud”. Jak informuje magistrat, to nie była najtańsza z pięciu ofert złożonych w przetargu, ale została uznana za najkorzystniejszą.

Z elewacji podcieni zostaną m.in. usunięte wtórne nawarstwienia, płaszczyzny tynków będą oczyszczone z warstw farby, a partie porostu glonów i zagrzybienia zo-

staną zdezynfekowane. Ponadto strukturalnie osłabione elementy zostaną wzmocnione i zabezpieczone.

- Planowane prace polegają na renowacji uszkodzonych podcieni kamienic z eliminacją samowolnie zamontowanych kabli, sygnalizatorów, elementów oświetlenia i urządzeń oraz na wzmocnieniu uszkodzonych konstrukcji ścian i sklepień - informował jakiś czas temu Rafał Zwolak, prezydent Zamościa.

Na realizację tego zadania Miasto Zamość pozyskało wysoką, sięgającą blisko 2 mln zł dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wsparcie uzyskały dwa projekty zgłoszone do programu „Ochrona zabytków”.

Wybrana w przetargu oferta opiewa na ok. 2 mln 447 tys. zł - informuje zamojski UM. Pracownicy firmy „Brobud” będą mieli pięć miesięcy na wykonanie prac. BN

REKLAMA

0011540710

EDU-BUS przyjedzie do Ciebie!

Jak wygląda nowoczesna edukacja? Jakie zawody będą poszukiwane w przyszłości? Jak odkryć swoje mocne strony i świadomie zaplanować dalszą naukę lub karierę?

Nie trzeba szukać odpowiedzi daleko. EDU-BUS LifeLong Learning lubelskie dociera bezpośrednio do szkół, instytucji i uczestników wydarzeń w całym województwie lubelskim.

To wyjątkowa, mobilna przestrzeń edukacyjna, w której nauka spotyka się z praktyką. Na odwiedzających czekają interaktywne materiały, nowoczesne narzędzia edukacyjne, inspirujące informacje o zawodach oraz możliwości rozwoju kompetencji przez całe życie.

EDU-BUS pomaga młodzieży poznawać świat edukacji i pracy, odkrywać własne predyspozycje oraz podejmować świadome decyzje dotyczące przyszłości zawodowej.

Zapraszamy szkoły, placówki edukacyjne, instytucje i organizatorów wydarzeń do współpracy.

Niech edukacja ruszy w drogę - i dotrze tam, gdzie jest najbardziej potrzebna!

LifeLong Learning lubelskie
Uczenie się przez całe życie zaczyna się od pierwszego kroku.

www.zsulublin.pl

UCZENIE SIĘ TO PODRÓŻ, NIE PRZYSTANEK

BO CZŁOWIEK
TEŻ POTRZEBUJE
AKTUALIZACJI

DODATKOWO ZAWODOWE + KOSZTÓW + KOMPETENCJE + PR

WUPLUBLIN.PRACA.GOV.PL

ZSUL

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

URLOPY

Wakacyjne wyjazdy Polaków

W tym roku co najmniej raz latem chce wyjechać 74 procent badanych Polaków, a kolejne 5 proc. planuje jednodniowe wycieczki. Urlopu nie przewiduje 12 proc. osób, a 9 proc. jeszcze nie zdecydowało. Ponad połowa (58 proc.) wyjeżdżających pozostanie w Polsce, natomiast za granicę wyjedzie 34 proc. - wynika z badania Polskiej Organizacji Turystycznej i Travelist.

Pytani o cel swoich podróży uczestnicy badania najczęściej wymieniali wypoczynek i relaks (58 proc.) oraz zwiedzanie

atrakcji (22 proc.). Aktywny wyjazd połączony ze sportem planuje 8 proc. osób, a kolejne 7 proc. odwiedzi krewnych i znajomych. Wśród kierunków wyjazdu najczęściej wskazywano na morze (33 proc.), góry (20 proc.) i jeziora (13 proc.).

Pytani o wakacyjne wydatki Polacy najczęściej deklarowali, że chcą zmieścić się w przedziale od 1001 do 2000 zł (29 proc.) na osobę. Od 2001 do 3000 zł planuje przeznaczyć 16 proc. i taki sam odsetek myśli o kwotach powyżej 4000 zł. PAP

EDUKACJA

Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Jagielloński zdobyły ex aequo pierwsze miejsce w rankingu uczelni akademickich Perspektywy 2026. Podium zamknęła Politechnika Warszawska. Z kolei wśród uczelni zawodowych zwyciężyła Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Koszalinie. Drugie miejsce ex aequo zajęły: Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy oraz Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku.

Kurier Lubelski
Środa, 24.06.2026

„Nie ma mowy o tym, że Polska będzie budowała za własne pieniądze drogi w Ukrainie

Dariusz Klimczak, minister infrastruktury

Prezydent Zelenski nie przyjedzie do Gdańska

Karolina Wrońska
Warszawa

Wołodimir Zełenski nie przyjedzie do Gdańska na Konferencję Odbudowy Ukrainy, która odbędzie się 25 i 26 czerwca. Na czele ukraińskiej delegacji stanie premier Julija Swyrydenko.

Premier Ukrainy Julia Swyrydenko ogłosiła we wtorek, że stanie na czele delegacji, która weźmie w tym tygodniu udział w Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy (URC 2026) w Gdańsku. Wcześniej oczekiwano, że Kijów będzie reprezentowany przez prezydenta Wołodymira Zełenskiego.

„Przewodniczę ukraińskiej delegacji i, ogólnie, naszym pracom podczas URC 2026 w Gdańsku. W skład ukraińskiego zespołu na konferencję wejdą przedstawiciele ukraińskiego biznesu, kierownictwo przedsiębiorstw państwowych, reprezentanci naszych wspólnot lokalnych z całego kraju, a także, oczywiście, przedstawiciele rządu i parlamentu” - napisała Swyrydenko na platformach społecznościowych.

Swyrydenko oświadczyła, że zadaniem delegacji ukraińskiej w Gdańsku będzie osiągnięcie konkretnych porozumień, które „przyczynią się do zwiększenia zdolności obronnych i odporności Ukrainy oraz rozszerzą współpracę gospodarczą z partnerami”.



IMAGO/DTS NACHRICHTENAGENTUR/EAST NEWS

Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski nie weźmie udziału w konferencji ds. odbudowy Ukrainy w Gdańsku

Napisała także, że Ukraina oczekuje na podpisanie wielu ważnych umów z partnerami międzynarodowymi, w szczególności dotyczących wzmocnienia sektora energetycznego. „Ukraina jest nastawiona na konstruktywne i wzajemnie korzystne partnerstwo w interesie wspólnego bezpieczeństwa europejskiego, rozwoju gospodarczego i długofalowego dobrobytu” - podkreśliła szefowa ukraińskiego rządu.

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, poproszony o komentarz do tej sytuacji, podkreślił, że „wszystko zaczyna się

od błędnej decyzji prezydenta Zełenskiego i trudno to pominąć przy każdej wypowiedzi”.

- Gdyby nie jego decyzja o nadaniu jednostce imienia bohaterów UPA, nie mielibyśmy takiej sytuacji dzisiaj - mówił Kosiniak-Kamysz. - Moglibyśmy budować na gruncie przyjaźni, współpracy, gospodarki, obronności, bardzo silne relacje. Dalej chcemy je budować, bo to jest strategiczny, ważny interes dla Polski. Polska z Ukrainą przeciwko naszym wrogom, a nie wrogię nastawienie Ukrainy do Polski czy emocje wrogię z Polski do Ukrainy - dodał.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że „dialog wciąż jest możliwy” oraz że „potrzebna jest refleksja po stronie ukraińskiej”. W kontekście konferencji w Gdańsku dodał, że „tam będą też ministrowie”, m.in. minister energetyki Ukrainy Denys Szmyhal.

Premier Donald Tusk podkreślił we wtorek, że na planowaną w Gdańsku Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy Polska przygotowała i pomogła przygotować 200 porozumień i umów, w tym wiele „bepośrednio polsko-ukraińskich”. - W interesie Polski i Ukrainy jest, żeby ta współpraca była kontynuowana - ocenił Tusk.

- Na konferencję pomogliśmy przygotować 200 porozumień i umów, w tym wiele bezpośrednio polsko-ukraińskich, jeśli chodzi o wspólne przedsięwzięcia i wspólny biznes po zakończeniu wojny - podkreślił premier przed posiedzeniem rządu. - Mówimy o setkach miliardów dolarów, i to nie są polskie pieniądze, tylko to będą pieniądze do wydania także przez polskie firmy w Ukrainie po zakończeniu wojny - dodał Tusk. Zaznaczył, iż w interesie obu krajów jest to, aby kontynuowana była współpraca, która zaczęła się przez te umowy i porozumienia, jakie zostaną podpisane w Gdańsku.

Obecność na konferencji potwierdziła m.in. szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. PAP

Dwa śledztwa w sprawie Szpitala Południowego. Prokuratura przesłucha nawet 50 świadków

Greta Sulik
Warszawa

Śledczy ruszają z postępowaniem dotyczącym nieprawidłowości w Warszawskim Szpitalu Południowym. Przesłuchanych ma zostać nawet ponad 50 osób, w tym członkowie rady nadzorczej i urzędnicy ratusza.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła dwa śledztwa dotyczące funkcjonowa-

nia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Warszawskiego Szpitala Południowego. Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prokurator Piotr Antoni Skiba, pierwsze postępowanie dotyczy doprowadzenia szpitala do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwotę co najmniej 558,5 tys. zł przez wystawianie faktur opartych na nierzetelnych danych dotyczących czasu pracy lekarza.

Drugie śledztwo obejmuje możliwą niegospodarność i brak nadzoru nad funkcjonowaniem SOR-u, a także niedopełnienie obowiązków przez urzędników miasta stołecznego Warszawy odpowiedzialnych za nadzór nad placówką. Jak zapowiada prokuratura, śledztwo będzie miało szeroki zakres.

- Jest bardzo dużo świadków do przesłuchania, nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy będą zapraszani na przesłuchanie.

Na pewno będziemy rozmawiać z radą nadzorczą, wszystkimi pracownikami z SOR-u. Bardzo dużo świadków do przesłuchania będzie - mówi prokurator Piotr Antoni Skiba.

Według rzecznika prokuratury liczba świadków może przekroczyć 50 osób. Wśród nich mają znaleźć się lekarze, personel medyczny, pracownicy recepcji, zarząd szpitala, dyrekcja, rada nadzorcza i urzędnicy warszawskiego ratusza. PAP

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr hab. med.

**Ireny
Królikowskiej-Prasał**

wieloletniego Kierownika
Zakładu Histologii i Embriologii
Akademii Medycznej w Lublinie.

Panu

dr. n. med. Markowi Prasałowi

z powodu śmierci Mamy
oraz

Jego Bliskim

składamy

wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach.

Pracownicy Uniwersyteckiego Centrum
Kardiologii i Kardiochirurgii
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4
w Lublinie

Brytyjczycy żałują wyjścia z Unii Europejskiej

Adam Kielar
Londyn

Mija 10 lat od referendum, w którym Brytyjczycy opowiedzieli się za opuszczeniem Unii Europejskiej. Dziś 60 procent młodych Brytyjczyków zagłosowałoby za ponownym członkostwem w UE.

23 czerwca 2016 roku w Wielkiej Brytanii miało miejsce referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej. Większość uczestników referendum (51,89 procent) opowiedziała się za opuszczeniem Unii. Frekwencja wyniosła 72 procent. Wynik głosowania spowodował, że Wielka Brytania wyszła z UE, choć finalnie nastąpiło to dopiero w 2020 roku.

Co ważne, niecałe Zjednoczone Królestwo popierało wyjście z Unii Europejskiej. Za pozostaniem w strukturach unijnych w większości głosowały Szkocja i Irlandia Północna, a także Gibraltar. Po ogłoszeniu wyników świat obiegały obrazy pokazujące płaczących Szkotów. Potencjalny powrót do Unii był także jednym z postulatów zwolenników niepodległości tego regionu Wielkiej Brytanii.

Polityczne skutki referendum ws. brexitu
Referendum brexitowe spowodowało także polityczne trzęsienie ziemi na Wyspach Brytyjskich. Do dymisji podał



23 czerwca 2016 roku w Wielkiej Brytanii odbyło się referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej

się ówczesny premier David Cameron, który z jednej strony zorganizował plebiscyt, ale jednocześnie wzywał do głosowania za pozostaniem w UE.

Kłopoty miał także ówczesny lider Partii Pracy (Labour) Jeremy Corbyn, który jednak zachował stanowisko.

Z kolei jedna z twarzy kampanii za wyjściem z Unii, Nigel Farage (dziś lider partii Reform UK), ustąpił z funkcji szefa Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP).

Sondaż: Brytyjczycy z pokolenia Z chcą powrotu do UE
Dziennik „Guardian” opublikował wyniki sondażu, który

przeprowadził think tank More in Common. Wynika z niego, że 60 procent młodych Brytyjczyków dziś zagłosowałoby za ponownym członkostwem Zjednoczonego Królestwa w Unii Europejskiej.

Badanie wskazuje, że młodzi Brytyjczycy z pokolenia Z mają wyraźne zdanie na temat brexitu. Aż 50 procent z nich uważa, że był on po-

Badanie wskazuje, że młodzi Brytyjczycy mają wyraźne zdanie na temat brexitu. Aż 50 procent z nich uważa, że był on porażką

rażką, podczas gdy tylko 16 procent postrzega go jako sukces.

- Chociaż młodzi Brytyjczycy w większości popierają powrót do UE, rozmowy w grupach fokusowych z wyborcami z pokolenia Z sugerują, że wahają się oni przed powrotem do niekończących się debat na temat brexitu, które pamiętają z młodości. Grozi to odwróceniem uwagi od kwestii, na których im najbardziej zależy: kosztów utrzymania, niedrogich mieszkań, miejsc pracy i zmian klimatu - mówi Luke Tryl, dyrektor wykonawczy More In Common.

Zmiana pokoleniowa w Wielkiej Brytanii

Od czasu referendum w 2016 roku nastąpiły istotne zmiany demograficzne w brytyjskim elektoracie. Starsze pokolenia, które w dużej mierze popierały brexit, stopniowo znikają z elektoratu. Od referendum zmarło ponad 6 milionów Brytyjczyków, w tym 15 procent głosujących za wyjściem z UE i 10 procent za pozostaniem.

Jednocześnie około 6 milionów młodych ludzi uzyskało prawa wyborcze od 2016 roku, co znacząco zmieniło demografię elektoratu.

Badanie More in Common pokazuje, że 62 procent młodszych Brytyjczyków uważa, iż referendum o ponownym przystąpieniu do UE powinno odbyć się w ciągu pięciu lat.

Przedstawiciel Ukrainy: nasza cierpliwość jest ograniczona

Anna Nagel
Nowy Jork

Kijów jest cały czas gotowy do bezpośrednich negocjacji z Rosją. - Nasza cierpliwość jest jednak ograniczona - ostrzegł podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ stały przedstawiciel Ukrainy Andrij Melnyk.

Melnyk podkreślił, że Ukraina jest gotowa do rozmów z Rosją o rozejmie na linii frontu i ostrzegł, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nadal będzie trwać w postawie wyczekującej i nie przyjmie rezolucji w sprawie całkowitego i bezwarunkowego zawieszenia broni, Kijów może zrewidować swoją propozycję.

- Nasza cierpliwość jest ograniczona. Nie mogę wykluczyć, że Ukraina zrewiduje i zmieni swoje stanowisko. Zawieszenie broni na linii frontu to już i tak duży kompromis - mówił ukraiński dyplomata.

Przypomniał, że w ciągu ostatnich 15 miesięcy Kijów wielokrotnie apelował do RB ONZ o przyjęcie rezolucji w sprawie zawieszenia broni, ale „wyciągnięta ręka Ukrainy pozostaje zawieszona w powietrzu”.

- Bumerang wojny rozpętanej przez Putina powrócił na terytorium Rosji i po raz pierwszy Rosjanie odczuwają jej ciężki oddech - podkreślił Melnyk. Dodał, że prawie 40 procent rosyjskich rafinerii ropy naftowej zostało już uszkodzonych i nie wspierają one już rosyjskiej maszyny wojennej.

Melnyk zwrócił się też do przedstawicieli Rosji i wezwał Moskwę do wycofania swoich wojsk z okupowanych terytoriów Ukrainy. - Nigdy nie uda się wam utrzymać okupowanych ziem. Dlatego wynoście się z Ukrainy jak najszybciej, za nim będzie za późno - mówił ukraiński przedstawiciel przy ONZ.

PAP



Melnyk wziął udział w posiedzeniu RB ONZ, które zostało zwołane po ostatnich atakach Rosji na Ukrainę

Kryzys paliwowy w Rosji po ukraińskich atakach. Rząd walczy ze spekulantami

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

W Rosji wprowadzono zakaz sprzedaży benzyny na platformach handlowych w celu „zapobiegania spekulacyjnej odsprzedaży” paliwa - poinformowała Federalna Służba Antymonopolowa.

Jak podała Federalna Służba Antymonopolowa, na platformach Ozon i Wildberries ogłoszenia będą blokowane na etapie moderacji, a serwis Avito już ukrył podobne ogłoszenia „do czasu dopracowania zasad w tej kategorii”. FAS ogłosiła również kontrole dużych podmiotów zajmujących się handlem ropą naftową i zleciła wzmocnienie kontroli dostaw paliwa do producentów rolnych.

W Rosji, w wyniku ukraińskich ataków na rafinerie i in-



Kolejka na stacji benzynowej w Kazaniu

frastrukturę paliwową, pojawiły się problemy z benzyną. Na stacjach benzynowych w całym kraju rosną ceny paliwa. W dziesiątkach regionów wprowadzono ograniczenia w sprzedaży paliwa dla samochodów prywatnych. Władze

regionalne mówią o gwałtownym wzroście popytu i wzywają obywateli do oszczędzania oraz ograniczenia podróży.

Ataki ukraińskich dronów doprowadziły do zatrzymania pracy dużych rafinerii ropy naftowej w centralnej części Rosji, w wyniku czego w połowie czerwca kraj ten stracił około 25% produkcji benzyny w porównaniu do średniej dziennej z czerwca 2025 roku, oraz o 20-25% w porównaniu do poziomu z marca bieżącego roku - przed rozpoczęciem intensywnych ataków na rosyjskie rafinerie.

Źródła Reutera podają, że spadek produkcji benzyny grozi powstaniem deficytu paliwa w Rosji. Krajowe zużycie benzyny w szczycie sezonu letniego szacuje się na co najmniej 110 000 ton dziennie. Obecnie,

według wspomnianych źródeł, wielkość produkcji spadła do około 90 000 ton dziennie. Produkcja systematycznie spadała z około 120 000 ton dziennie w marcu do 110 000 ton w kwietniu i 100 000 ton w maju, a następnie osiągnęła poziom 90 000 ton dziennie w czerwcu.

Wstrzymanie produkcji przez dwóch dużych producentów - rafinerię moskiewską i rafinerię TANECO w Tatarstanie - w zeszłym tygodniu spowodowało utratę dodatkowych 15 000 ton ropy dziennie, co doprowadziło do spadku wydobycia do najniższego poziomu od kilku miesięcy.

Jak wynika z obliczeń agencji Reuters, powoduje to deficyt paliwa na rynku krajowym wynoszący około 20% w porównaniu do typowego popytu krajowego.

Rząd podał się do dymisji po zmianach w koalicji

Anna Nagel
Wilno

Litewski rząd kierowany przez premier Ingę Ruginienę podał się we wtorek do dymisji po zmianach w koalicji rządzącej.

- Mimo wszystkich trudności mamy powody do dumy, a każdy z was wniósł znaczący wkład w dobrobyt naszego państwa i poprawę życia ludzi - powiedziała premier Ruginienė podczas ostatniego posiedzenia rządu.

Uchwała o dymisji, którą zatwierdzono jednogłośnie, zostanie przekazana prezydentowi Gitanasowi Nausiedzie. Następnie szef państwa powierzy dotychczasowemu gabinetowi dalsze pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego rządu.

W ciągu 15 dni prezydent przedstawi parlamentowi kandydata na nowego premiera. Na mocy porozumienia nowej większości stanowisko to ma objąć lider socjaldemokratów Mindaugas Sinkevicius.

Nowa większość parlamentarna powstała za porozumieniem przez socjaldemokratów współpracy z ugrupowaniem Świt Niemna. W skład nowej koalicji weszły Litewska Partia Socjaldemokratyczna, Związek Demokratów „W imię Litwy”, a także sejmowa frakcja Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych oraz Związek Chrześcijańskich Rodzin, tworzona m.in. przez trzech posłów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin. Nowa większość posiada 75 mandatów w 141-osobowym parlamencie.

PAP

Przed nami finał wojewódzki Mistrzów Urody. Oni walczą o zaszczytne tytuły, a zwycięzców poznamy już 2 lipca!

Dziś prezentujemy liderów kategorii powiatowych w Mistrzach Urody 2026, którzy obecnie zajmują miejsca I-III w finale wojewódzkim. Rozpoczął się w poniedziałek, a kończy się 2 lipca.

Poprawiają nam zdrowie, wygląd i samopoczucie, a my odwdzięczamy się im, nominując ulubionych specjalistów do akcji Mistrzowie Urody. W jej ramach, jak co roku, wspólnie przyznajemy nagrody między innymi fryzjerom, kosmetyczkom, stylistkom paznokci, ma-

kijażystrkom czy linergistkom. O uczestnikach akcji pisaliśmy w gazecie i internecie, abyście mogli poznać ich bliżej. Ponieważ jednak plebiscyt wszedł w gorącą fazę finiszowania, dziś prezentujemy liderów kategorii powiatowych w Mistrzach Urody 2026, którzy obecnie zajmują miejsca I-III w finale wojewódzkim. Rozpoczął się on w poniedziałek, a kończy się 2 lipca. Rankingi zmieniają się jednak dynamicznie, bo pamiętajmy, że na zwycięzców czekają nie tylko zaszczytne tytuły, ale także wspaniałe nagrody. Tradycyjnie to

właśnie głosy zadowolonych klientów zadecydują o tym, kto będzie mógł nazywać się Mistrzem Urody i postawić w swoim salonie statuetkę czy wywieścić potwierdzający to dyplom. - Laureaci poprzednich edycji opowiadają nam, że sukces w Mistrzach Urody niesamowicie napędza do działania. Mówią, że zwycięstwo jest jak wiatr w żagle, a każdy otrzymany głos to rynkowa rekomendacja i jasny sygnał dla obecnych oraz przyszłych klientów, że warto skorzystać z usług. Zdobyć tytułu najlepszego specjalisty w branży be-

auty z pewnością zwiększa zaufanie klientów i wzmacnia pozycję na rynku - opowiada Katarzyna Borek, która rozmawia z uczestnikami Mistrzów Urody i dba o ich promocję w naszych wydawnictwach. Jak dodaje dziennikarka, która opiekuje się Mistrzami - po zakończeniu głosowania do gazety zostanie dołączony specjalny dodatek, w którym zaprezentujemy wszystkich laureatów w każdej kategorii i salony, które zdobyły najwięcej głosów: - Z pewnością stanie się on przewodnikiem po branży beauty w naszym województwie.



Fryzjer Roku 1. miejsce Milena Łęczyńska, MFryzjer, Ostrów Lubelski



Kosmetyczka Roku 1. miejsce Katarzyna Dzińkowska, Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska, Chełm



Studio Urody Roku 1. miejsce Beauty Factory, Tomaszów Lubelski, Królewska 13



Fryzjer Roku 2. miejsce Dorota Jatczak, Magia Włosa, Świdnik



Kosmetyczka Roku 2. miejsce Marlena Kamińska, Pure Glamour Beauty Atelier, Lublin



Stylistka Paznokci Roku 1. miejsce Zofia Kling, Studio 3.0, Parczew



Fryzjer Roku 3. miejsce Roksana Czapczyńska, Studio Fryzur MARIA Salon Expert, Bełżyce



Kosmetyczka Roku 3. miejsce Magdalena Babiarsz, Salon BabiRaj, Krasnystaw



Stylistka Paznokci Roku 2. miejsce Magdalena Szymańska, Beauty Atelier, Fajslawice

POZNAJ LIDERÓW

Oto liderzy w pozostałych kategoriach plebiscytu

BARBER ROKU

1. **Marek Osiak**, Studio Fryzjerskie Marek Osiak, Łuków
2. **Mateusz Lesiak**, Connect Barber, Puławy
3. **Róża Spasowicz**, Black Rose Lab, Krasnystaw

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Sylwia Pawelec**, Lets Makeup Sylwia Pawelec, Ogonów
2. **Marta Kuźmicka**, Marta Kuźmicka makeup, Lublin
3. **Karolina Wróbel**, Karolina Wróbel Makeup, Radzyń Podlaski

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Arleta Kapyś**, Pracownia Piękna, Zamość
2. **Natalia Pasieczna**, Natalia Pasieczna, Lublin
3. **Paulina Dworzyczka**, GLAM studio, Zamość

LINERGISTKA ROKU

1. **Marlena Makochon**, Makos Studio, Lublin
2. **Julia Kamińska**, Makeup & Beauty, Lublin
3. **Agnieszka Goszczyńska**, BROWS & LASHES, Chełm

PODOLOG ROKU

1. **Anna Parcheta-Fabian**, Centrum Urody Anna Parcheta - Fabian, Świdnik
2. **Anna Bizio**, Gabinet Podologiczny, Zamość
3. **Natalia Szostkiewicz**, Międzyrzec Podlaski

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Eliza Kasaniuk**, Libertatem Tattoo & Piercing, Międzyrzec Podlaski
2. **Monika Steckiewicz**, Monste.R Tattoo, Biała Podlaska
3. **Iga Gaćkowska**, Szeptuchy Tatto, Lublin

KOSMETOLOG ROKU

1. **Patrycja Oltarzewska-Wacińska**, Med Estetyka, Lublin
2. **Agata Czyżak**, Estetyka Twarzy Agata Czyżak, Parczew
3. **Katarzyna Kopeć**, Si Instytut Urody, Puławy

MASAŻYSTA ROKU

1. **Aneta Nizioł-Konopa**, Fizjo-Relax Aneta Nizioł, Kraśnik
2. **Arkadiusz Plewik**, Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego, Lublin
3. **Karol Zamojski**, Rehabilitacja - Zamojski Karol, Lublin

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Małgorzata Krysa**, Just Gym, Lublin
2. **Elwira Andrzejewska**, Cube Fitness, Świdnik
3. **Elwira Drobił**, Passa Passa, Lublin

DIETETYK ROKU

1. **Tomasz Strus**, Dietetyk, Zamość
2. **Dawid Moczarski**, Dawid Moczarski Dobry Dietetyk, Lubartów
3. **Dorota Sawczuk**, Dietetyk Dorota Sawczuk, Lublin

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na stronie:

www.kurierlubelski.pl/uroda

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

MISTRZOWIE BUDOWNICTWA



UROCZyste WRĘCZENIE NAGRÓD 21 CZERWCA UHONOROWALIŚMY MISTRZÓW BUDOWNICTWA 2026

Gala w Teatrze 6. Piętro w Pałacu Kultury i Nauki





OGÓLNOPOLSKI FINAŁ AKCJI NAGRODZILIŚMY LAUREATÓW MISTRZÓW BUDOWNICTWA 2026

Poznaliśmy najlepszych fachowców i firmy remontowo-budowlane w Polsce



oprac. kk

W niedzielę, 21 czerwca, w Teatrze 6. Piętro w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki nagrodziliśmy laureatów ogólnopolskiego finału plebiscytu Mistrzowie Budownictwa 2026.

W tegorocznej edycji nagrody przyznano w ośmiu kategoriach: Hydraulik Roku, Elektryk Roku, Budowlaniec Roku, Projektant/Architekt Roku, Geodeta Roku, Stolarz Roku, Szef Firmy Remontowo-Budowlanej Roku, Firma Remontowo-Budowlana Roku.

Najlepsi hydraulicy, elektrycy i budowlancy w Polsce

Tytuł Hydraulika Roku 2026 zdobył Adrian Drab z firmy Instal4U Adrian Drab w Janinie w województwie świętokrzyskim. Drugie miejsce zajął Tomasz Kopczyński z Pogotowia Technicznego 24 w Poznaniu, a trzecie Przemysław Harłuko-

wicz z firmy Instal-Heat w Żaganiu.

W kategorii Elektryk Roku 2026 zwyciężył Ireneusz Bal z EL-BAL System w Stobiernej w województwie podkarpackim. Na drugim miejscu znalazł się Jakub Bendowski z Grodziska Wielkopolskiego, a trzecie miejsce zdobył Andrzej Kurnyta ze Szczereża w Małopolsce.

Najlepszym budowlancem w Polsce został Paweł Ostaszewski z firmy Usługi Remontowo-Budowlane Paweł Ostaszewski w Szprotawie. Drugie miejsce w kategorii Budowlaniec Roku 2026 przypadło Robertowi Świerczowi z RM SYSTEM w Malborku, a trzecie Rafałowi Miziołkowi z firmy Cegiełka Usługi Budowlane w Boninie.

Architekci, geodeci i stolarze też mają swoich mistrzów

W kategorii Projektant/Architekt Roku 2026 zwyciężył Daniel Drzazga z ArchStudio Biuro Projektowe w Mińsku Mazowieckim. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Baworowska-Wolf

z KBW Architektura & Design we Wrocławiu, a trzecie Joanna Maciejewska ze Space Concept - Projektowanie Wnętrz w Sierpcu.

Tytuł Geodety Roku 2026 trafił do Kamila Milnera z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Gdańsku. Drugie miejsce zdobył Roman Węgliński z Geopartner Inżynieria sp. z o.o. w Gdańsku, a trzecie Norbert Rakowiecki ze Szczecina.

W kategorii Stolarz Roku 2026 najlepszy okazał się Tomasz Friedrich z AT-Meble w Słotwinach w województwie łódzkim. Drugie miejsce zajął Bartłomiej Łucki z Bartimex Meble i Wnętrza w Praszce, a trzecie Artur Pawlak ze Stolarni Strug-ART w Poznaniu.

Najlepsi szefowie i firmy remontowo-budowlane

W plebiscycie wyróżniono także osoby zarządzające firmami remontowo-budowlanymi oraz same przedsiębiorstwa. To kategorie, w których li-

czy się nie tylko kunszt wykonawczy, ale również organizacja pracy, odpowiedzialność za zespół i umiejętność prowadzenia inwestycji od pierwszych ustaleń po finalny efekt.

Tytuł Szefa Firmy Remontowo-Budowlanej Roku 2026 zdobył Adam Stefański z ASPARK INWESTYCJE w Katowicach. Drugie miejsce zajął Rafał Piera z RPIB w Trzebnicy, a trzecie Rafał Tański z Ravnolit w Nidzicy.

W kategorii Firma Remontowo-Budowlana Roku 2026 zwyciężyła firma Kompleksowo z Wołomina. Drugie miejsce przypadło firmie Build Fast Usługi Remontowo-Budowlane z Dąbrowy Górniczej, a trzecie Rajkowski Budownictwo z Lutyń.

Nagrody wręczyliśmy na gali

Plebiscyt Mistrzowie Budownictwa zwraca uwagę na ludzi, których praca często pozostaje w cieniu gotowych inwestycji. Są to hydraulicy, elektrycy, budowlancy, stolarze, geodeci, ar-

chitekci i przedsiębiorcy remontowo-budowlani. Odpowiadają za to, by domy, mieszkania i lokale użytkowe były funkcjonalne, bezpieczne i wykonane zgodnie z oczekiwaniami klientów.

To właśnie nasi Mistrzowie Budownictwa budują, projektują, remontują, instalują i wykańczają domy, mieszkania oraz inwestycje, od których zależy codzienny komfort tysięcy klientów.

W niedzielę, 21 czerwca, w Teatrze 6. Piętro w Pałacu Kultury i Nauki uroczyste uhonorowaliśmy tych laureatów ogólnopolskiego finału plebiscytu Mistrzowie Budownictwa 2026, którzy przybyli na nasze zaproszenie do Warszawy.

W plebiscycie wyróżniliśmy zarówno indywidualnych fachowców, jak i firmy, które zdobyły największe zaufanie klientów. O tytuły rywalizowali laureaci etapów wojewódzkich, wyłonieni wcześniej w głosowaniu Czytelników regionalnych dzienników i serwisów Polska Press Grupy.

To właśnie nasi Czytelnicy, głosujący w plebiscycie, wybrali najlepszych hydraulików, elektryków, budowlanców, architektów, geodetów, stolarzy oraz firmy remontowo-budowlane w Polsce.

Rekomendacja ma znaczenie

Tegoroczny finał pokazał, że w budownictwie wciąż najważniejsze są jakość, terminowość, rzetelność i dobra opinia klientów, bo to między innymi głosy zadowolonych klientów zdecydowały o tym, kto może posługiwać się tytułem jednego z najlepszych fachowców w Polsce. W branży budowlanej rekomendacja ma ogromne znaczenie. Dobrego fachowca bardzo często poleca się dalej - rodzinie, sąsiadom, znajomym, dlatego już sama nominacja w plebiscycie Mistrzowie Budownictwa i głosy klientów były dla laureatów szczególnym wyróżnieniem. To dowód, że ich codzienna praca została zauważona i doceniona.

HYDRAULIK ROKU MIEJSCE I

Jacek Mazurek

Jacek Mazurek (Hydromar s.c., Dębówka) wspomina, że w Jego przypadku zadecydowały przede wszystkim rodzinne korzenie i środowisko, w którym dorastał. - Mój tata od lat zajmował się hydrauliką, więc od początku miałem kontakt z tą branżą i poznałem ją od praktycznej strony. Z czasem razem z braćmi uznaliśmy, że chcemy rozwijać to dalej po swojemu i stworzyć własną firmę związaną z techniką grzewczą - mówi. Najbardziej pamięta moment budowy siedziby firmy. Wcześniej wszystko rozwijało się krok po kroku, a wtedy po raz pierwszy zobaczył, że stworzył coś dużego i własnego: - Szczególnie że zrobiliśmy to razem z braćmi wspólnie, od usług, przez rozwój handlu, aż po stworzenie miejsca, gdzie klient może dostać nie tylko produkt, ale też kompleksową usługę wraz z doradztwem i serwisem.



MIEJSCE II

Michał Kania

- Uważam, że moje aktualne życie zawodowe to po prostu pasja, codzienne ciekawe awarie, szukanie rozwiązań w trudnych sytuacjach, adrenalina i przede wszystkim brak monotoności, każde zlecenie jest nowym wyzwaniem do pokonania - opisuje Michał Kania (Mobilny Fachowiec Złota Rączka, Chełm). Jedną sytuacją, która będzie długo pamiętał, to montaż baterii podtynkowej w jednym z warszawskich domów, bateria została zamontowana odwrotnie, ale zamiast kuć drogą łazienkę, instalację uratowano od strony przedpokoju, bez kosztownego demontażu i opóźnień.



MIEJSCE III

Przemysław Grzegorzczak

Przemysław Grzegorzczak (Hańsk) wspomina, że wybrał ten zawód przez przypadek. W czasie pandemii wyjechał za granicę. Tam na początku zajmował się budowlanką. Przypadkiem trafił do dużej firmy hydraulicznej i tam zdobywał doświadczenie przez 5 lat. Teraz działa w Polsce. W pamięć zapadło Mu wiele sytuacji związanych z pracą. - Zawsze powtarzam, że gdy masz dobry team w pracy, to nie ma rzeczy niemożliwych i w dobrej atmosferze naprawdę wiele się dzieje - mówi. Słowa „bez pana by się nie udało” są dla Niego największą zapłatą. To właśnie z reakcji ludzi czerpie satysfakcję.



ELEKTRYK ROKU MIEJSCE I

Eryk Kuchta

Eryk Kuchta, związany z firmą Z.A Puławy Stoen Operator, został zwycięzcą w kategorii Elektryk Roku. To fachowiec z ponad 10-letnim doświadczeniem w branży elektrycznej i energetycznej, który swoją wiedzę oraz umiejętności zdobywał przy realizacjach zarówno w małych domach jednorodzinnych, jak i dużych fabrykach czy elektrowniach. Praca z instalacjami elektrycznymi to nie tylko zawód, ale przede wszystkim pasja. Nieustannie rozwija swoje kompetencje i poszerza wiedzę techniczną, dzięki czemu jest cenionym specjalistą w swojej dziedzinie. Klienci oraz współpracownicy doceniają Go za profesjonalizm, dokładność i zaangażowanie w każde realizowane zlecenie.



MIEJSCE II

Przemysław Ligeza

Przemysław Ligeza (Instalacje Elektryczne i Techniczne, Lubartów) od 2006 roku pracował w instalacjach kablowych i mimo późniejszej zmiany branży kilkakrotnie, wrócił do instalacji. Dziś podkreśla, że jest to zawód, w którym dobrze się czuje. Co w Jego pracy jest najtrudniejsze, ale zupełnie niewidoczne dla osób z zewnątrz? - Rozszywanie tablicy rozdzielczej z najwyższą starannością o estetykę i równe ułożenie kabli, a po zakończonej pracy wszystko się zakrywa obudową - wspomina. Dużo radości daje Mu zadowolenie klientów.



MIEJSCE III

Damian Mazurek

- Zdobyć tytułu Mistrza Budownictwa oznacza dla mnie docenienie za ciężką pracę, która nie zawsze jest widoczna - wyznaje Damian Mazurek (DM Elektryk, Lublin), który wybrał ten zawód za sprawą pasji, którą zaszczepił w Nim dziadek. Jaka sytuacja z pracy zapadła Mu w pamięć? - Usuwanie poważnych, zarazem prawie niemożliwych usterek, dzięki którym podnosiłem sobie poprzeczkę. Miałem awarię, która zajęła mi dwa dni do usunięcia, ale przez to, że jestem człowiekiem, który się nie podaje i zawsze rozwiązuje problemy - wspomina.



BUDOWLANIEC ROKU MIEJSCE I

Paweł Makaruk

- Zawsze ciągnęło mnie do przedmiotów ścisłych. Będąc dzieckiem, wydawało mi się, że inżynier to wyjątkowy zawód a praca w tym zawodzie byłaby spełnieniem moich marzeń. Naturalnym krokiem była politechnika, a mój tata mocno lobbował Budownictwo. Jak się okazało, z sukcesem - wyjaśnia Paweł Makaruk (Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych UNIMA, Lublin). Szczególnie zapadło Mu w pamięć, to gdy z ramienia Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa w 2024 roku brał udział jako wolontariusz w działaniach na terenach powodziowych. To wymagało nie tylko fachowej wiedzy, ale i empatii: - Za wszelką cenę staraliśmy się wesprzeć tych ludzi. Nie zapomnę też wdzięczności i jednocześnie widoku zapalanej iskierki nadziei, że wszystko może wrócić do normy. To uczucie jest nie do opisania.



MIEJSCE II

Krzysztof Mroziak

Drugie miejsce w naszym województwie w kategorii Budowlaniec Roku zdobył Krzysztof Mroziak (Krzysztof Mroziak Usługi Budowlane, Wólka). Prowadzona przez Niego firma świadczy usługi związane z branżą budowlaną oraz materiałami budowlanymi, realizując przede wszystkim prace budowlano-remontowe. W swojej działalności zajmuje się realizacją zleceń związanych z remontami i pracami wykończeniowymi, odpowiadając na potrzeby klientów poszukujących usług w zakresie budownictwa i modernizacji wewnątrz.



MIEJSCE III

Piotr Pasek

Nasz laureat jest specjalistą w realizacji inwestycji budowlanych od fundamentów aż po stan surowy otwarty. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, nowoczesnym technologiom i zaangażowaniu, tworzy solidne i bezpieczne konstrukcje, które spełniają oczekiwania klientów. Zdobywca drugiego miejsca w kategorii Budowlaniec Roku w plebiscycie Mistrzowie Budownictwa, Piotr Pasek (Piotr Pasek - Usługi Budowlane, Branica Radzyńska) dał się poznać jako rzetelny wykonawca, który zadba o każdy szczegół projektu budowlanego.



PROJEKTANT/ARCHITEKT ROKU MIEJSCE I

Justyna Banaszak

Odkąd pamięta, interesowała się zarówno rysunkiem, jak i matematyką. Jako dziecko lubiła tworzyć, szkicować i jednocześnie szukać logicznych rozwiązań. - Z czasem zauważyłam, że budownictwo i architektura idealnie łączą te dwie dziedziny, kreatywność oraz techniczne myślenie. To właśnie wtedy pojawiło się przekonanie, że jest to moja droga zawodowa - mówi Justyna Banaszak (Pracownia projektowa Plan B, Chełm). Dziś jako konstruktor, architekt, projektant oraz kierownik budowy z pełnymi uprawnieniami może patrzeć na inwestycję kompleksowo: od pierwszej koncepcji, przez projekt, aż po realizację na budowie. To daje Jej ogromną satysfakcję zawodową i możliwość tworzenia przestrzeni, które są nie tylko funkcjonalne i bezpieczne, ale również estetyczne oraz dopasowane do potrzeb ludzi.



MIEJSCE II

Karina Sternik

Dobrze zaprojektowana przestrzeń to funkcjonalność, komfort i oszczędność czasu. Warto więc wybrać kogoś, dla kogo wnętrza to nie tylko ściany, kolory i meble, ale przestrzeń stworzona do tego, aby żyło się dobrze. Taką osobą jest Karina Sternik (M.T Studio Design, Lublin), która na co dzień tworzy wnętrza dopasowane do potrzeb i stylu życia. Dbą przy tym o każdy najmniejszy szczegół, a efekty, które prezentuje w mediach społecznościowych, mówią same za siebie: estetyczne, funkcjonalne, pełne klasy, ale najważniejsze - zaprojektowane zgodnie z oczekiwaniami tych, którzy w nich mieszkają.



MIEJSCE III

Ewelina Tomaszewska

Ewelina Tomaszewska (EWMA Architektki, Lublin) już w gimnazjum wiedziała, że chce zostać architektem. Fascynowało Ją kreowanie przestrzeni i wpływanie na to, jak ludzie funkcjonują w otoczeniu, architektura okazała się idealnym połączeniem kreatywności i logicznego myślenia. - Nie ma jednej konkretnej sytuacji, która szczególnie wraca do mnie po latach, ponieważ każdy projekt to osobna historia i nowe doświadczenie. Projektowanie to przede wszystkim praca z ludźmi, dużo rozmów, wsłuchiwanie się w potrzeby i budowanie relacji - mówi. Niektóre współprace przeradzają się w znajomości na lata.



GEODETA ROKU MIEJSCE I

Ewelina Mazur

- Geodezja to dziedzina, którą od kiedy pamiętam, zawsze się interesowałam. Lubiłam zawsze przeliczać początkowo na kroki powierzchnię ogrodów, dzielić na pod różne zasiewy. Sprawiało mi to dużo radości. Zawód podpowiedziała mi moja już nieżyjąca babcia. Podpowiedziała mi, żebym został geodetą - mówi Ewelina Mazur (Geodezja Ewelina Mazur, Zamość). Najtrudniejsze, a tym samym najciekawsze jest dla Niej to, że ta praca jest nieprzewidywalna. Nigdy tak do końca, podejmując się zlecenia, nie jest w stanie przewidzieć, jak się zakończy. Często te proste roboty bardzo się komplikują i wymagają szczególnych nakładów pracy. Ten zawód wymaga logicznego myślenia, zdolności matematycznych, znajomości technologii a przede wszystkim pracy z klientem.



MIEJSCE II

Dariusz Pata

Dariusz Pata (Goplana Dariusz Pata, Tomaszów Lubelski) od lat związany jest z branżą geodezyjną, w której stawia przede wszystkim na profesjonalizm, dokładność i rzetelność. Jak podkreślają klienci oraz współpracownicy, wyróżnia go indywidualne podejście do każdego zlecenia oraz duże zaangażowanie w wykonywaną pracę. Laureat nieustannie rozwija swoje umiejętności i korzysta z nowoczesnych technologii pomiarowych. Swoją renomę buduje na doświadczeniu, terminowości i zaufaniu klientów.



MIEJSCE III

Paweł Fryga

Paweł Fryga od lat rozwija działalność w jednym z najbardziej wymagających obszarów branży. Uzyskał tytuł inżyniera geodety, następnie ukończył studia podyplomowe w zakresie Górniczym Odkrywkowym oraz zdobył Certyfikat Kompetencji Pilota Bezzałogowego Statku Powietrznego. Od 2018 roku prowadzi własną działalność gospodarczą pod marką DELTA Biuro Geodezji. Od początku istnienia firmy konsekwentnie rozwija jej działalność, koncentrując się na realizacji prac geodezyjnych na terenach zamkniętych Ministerstwa Obrony Narodowej.



STOLARZ ROKU MIEJSCE I

Rafał Zielonka



Na co dzień zajmuje się spełnianiem marzeń klientów o idealnych meblach, stworzonych na wymiar, zgodnie z potrzebami osób, którym będą one służyć przez lata. Wieloletnie doświadczenie pozwoliło Mu wypracować wysokie standardy wykonania i elastyczne podejście do nawet najbardziej wymagających przestrzeni. Tworzy meble idealnie dopasowane do każdego

wnętrza, niezależnie od jego kształtu czy rozmiaru: wąskie, szerokie, wysokie, niskie, podłużne czy niestandardowe. Rafał Zielonka (Rafał Zielonka Zielonka Meble Świdnik, Świdnik) w swojej pracy łączy tradycyjne rzemiosło z nowoczesnymi technologiami, korzystając z materiałów renomowanych producentów. Stawia na jakość, funkcjonalność i wyjątkowy design.

MIEJSCE II

Dariusz Makowski

Dariusz Makowski (Stolarstwo Makowski, Bochońnica) jest dumny z tego, że może służyć klientom kompleksową obsługą, od doradztwa i projektowania po produkcję i montaż. Jego wieloletnie doświadczenie, bogactwo wzorów i modeli oraz ciągłe śledzenie najnowszych trendów w branży stolarskiej sprawiają, że jest w stanie trafnie odpowiadać na zmieniające się gusta i potrzeby rynku. Nasz laureat pomaga stworzyć przestrzeń, która będzie inspirować na co dzień, zawsze gotowy jest służyć fachową radą i wsparciem, gwarantując satysfakcję z każdego realizowanego projektu.



MIEJSCE III

Mariusz Ptański

„MaMeble to profesjonalizm w każdym milimetrze!” - pisał w trakcie trwania głosowania Mariusz Ptański (Łęczna). A w mediach społecznościowych nie ukrywał radości, jaką okazała się dla Niego sama nominacja do plebiscytu Mistrzowie Budownictwa. „Sam fakt, że zgłosili mnie moi klienci, jest niesamowitym wyróżnieniem” - mogliśmy przeczytać na Facebookowym fanpage'u laureata. To właśnie zaufanie klientów i pozytywne opinie są dla Niego największą motywacją do dalszego rozwoju oraz tworzenia wyjątkowych mebli.



SZEF FIRMY REM.-BUD. ROKU MIEJSCE I

Tomasz Feldman

Firma, którą zarządza nasz zwycięzca, od lat zajmuje się budową domów krok po kroku. Zeb-Bud Tomasz Feldman z Markuszowa zyskała w regionie nie tylko sympatię zadowolonych klientów, ale także uznanie za wysoką jakość pracy, solidność oraz rzetelność. Nad wszystkim czuwa jednak szef, który nie tylko zajmuje się organizacją firmy, ale również dba o dobrą atmosferę w zespole. Dzięki niemu firma zdobyła renomę i jest postrzegana jako solidny partner przy wszelkiego rodzaju inwestycjach. Tomasz Feldman, zdobywca tytułu Szefa Firmy Remontowo-Budowlanej Roku, to przykład przedsiębiorcy, który dzięki pasji, zaangażowaniu i konsekwencji buduje markę opartą na zaufaniu oraz profesjonalizmie. Jego podejście do pracy i relacji z klientami sprawia, że firma stale się rozwija.



MIEJSCE II

Mateusz Kania

Mateusz Kania (Fach-Mat, Łuków) to szef firmy specjalizującej się w kompleksowych remontach oraz wykończeniach wnętrz, oferującej usługi na najwyższym poziomie jakości. Dzięki doświadczeniu, precyzji wykonania oraz indywidualnemu podejściu do każdego klienta, realizują zarówno mniejsze prace modernizacyjne, jak i kompleksowe wykończenia budynków. W Fach-Mat stawiają na solidność, terminowość oraz estetykę wykonania. Korzystają wyłącznie ze sprawdzonych materiałów i nowoczesnych rozwiązań, dzięki czemu te realizacje są trwałe i funkcjonalne.



MIEJSCE III

Piotr Koper



Piotr Koper, zdobywca trzeciego miejsca w kategorii Szef Firmy Remontowo-Budowlanej Roku, od ośmiu lat z powodzeniem prowadzi firmę FACH-TOP Piotr Koper (Stary Bidaczów), zajmującą się remontami i malowaniem dachów. Wraz z siedmioosobowym zespołem stawiają przede wszystkim na profesjonalizm, solidność i zadowolenie klientów. W pracy ceni partnerskie relacje, otwartą komunikację i wzajemny szacunek. Takie podejście zapewniło Mu nie tylko grono zadowolonych klientów, ale także sympatię głosujących w plebiscycie.

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA MIEJSCE I

Ms Monter Remonty

Ms Monter Remonty zlokalizowana w Chełmie przy Alei Przyjaźni 17/13 to firma, która powstała z pasji do solidnego montażu i dbałości o każdy detal. W swojej pracy stawiają na precyzję, terminowość oraz indywidualne podejście do każdego klienta. Każde zlecenie traktuje się tu, jak wizytówkę marki, niezależnie od tego, czy jest to mniejsza realizacja, czy większy projekt.

- Moim największym sukcesem są zadowoleni klienci, którzy polecają moje usługi dalej. Dzięki zaangażowaniu, rzetelności i wysokiej jakości wykonania zdobywam zaufanie oraz buduję trwałe relacje oparte na profesjonalizmie - przedstawia Firmę Remontowo-Budowlaną Roku Grzegorz Strzelec.



MIEJSCE II

Remontex - Wykończenia Wnętrz Rafał Marczuk

Remontex - Wykończenia Wnętrz Rafał Marczuk (Świdnik, Mickiewicza 5/44) to firma remontowa działająca na terenie województwa lubelskiego, specjalizująca się w pracach remontowych i wykończeniowych. - Nasze atuty to przede wszystkim konkurencyjne ceny, indywidualne podejście do każdego zlecenia oraz miła, profesjonalna obsługa. Jako firma lokalna stawiamy na jakość i solidność, dokładamy wszelkich starań, aby nasze usługi były wykonane terminowo i zgodnie z najwyższymi standardami - mówi Rafał Marczuk.



MIEJSCE III

RMN Remonty Michał Niedużak

- To firma specjalizująca się w kompleksowym wykończeniu wnętrz „pod klucz”, działająca z myślą o klientach, którzy cenią sobie jakość, rzetelność i pełne wsparcie na każdym etapie realizacji. Od początku naszej działalności stawiamy na solidne wykonanie, terminowość oraz partnerskie podejście do współpracy. Każdy projekt traktujemy indywidualnie, dostosowując rozwiązania do potrzeb i oczekiwań inwestora - opisuje Michał Niedużak z RMN Remonty Michał Niedużak (Chyże). Wyróżnia Ich fachowe podejście i wieloletnie doświadczenie.



PROMOCJA

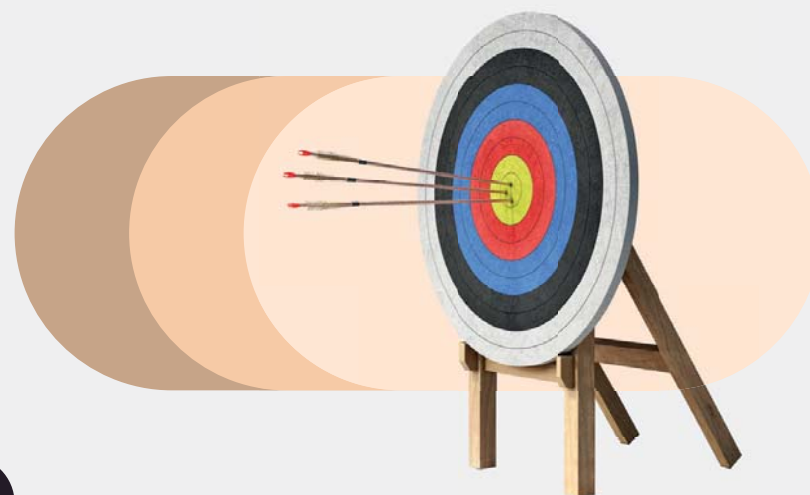
Q604966364A

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarcza-

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główna bariera utrudniająca efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskooprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyrażonym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcie wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rosnąć. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerów, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i obrotów oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypisy red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

– „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować,

a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat – mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

– Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

Narzędzia są w zasięgu ręki
Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowa-



FOT. 123RF

nia zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży

i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

– Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości sponowane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę

awansować w łańcuchu wartości.

– Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zrobimy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

– Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami”

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwanie dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne kon-

cerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkoda mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami. ©P

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

– Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest

w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów – powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamawiają dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

– Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem – wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonali-



FOT. MAT. PRASOWE

zowanych rekomendacji inwestycyjnych.

– To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem – tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera

się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

– To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków – zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

– Klient bogaty nie zadowolony się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich – ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej za-

awansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

– Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach – powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

– Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco – zaznaczył. ©P

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną bez troskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce - od Bałtyku aż po Tatry - trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne bur-



Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście”, co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

gery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

(IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia - zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) - to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast foodu.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa”, czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców

zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.

- Falszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana” (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).

- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.

- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie na-

zwy „cheddar” dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara”, bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy”.

- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem”, „meksykańska wołowina” czy po prostu „burger”, bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica - poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny - bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.

- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności

malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku - egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumencim oszustwem. ©©

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surowka, napoje - taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Coroku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego

portfela, żeby wyżyć się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnię, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybactkich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać

sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądry, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu



Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse

na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet

lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy - najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość - odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzelii - preferowane są czerwone. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00

kurierlubelski

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodnictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011542978



Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY:

na najem lokalu użytkowego nr 3 o powierzchni użytkowej 236,80 m² położonego w budynku pawilonu handlowo-usługowego w Białej Podlaskiej przy ulicy Okopowej 18A, stanowiącego część nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr ewid. 383/15, obręb 1, o powierzchni 0,2907 ha, dla której urządzona jest księga wieczysta nr LU1B/00100625/9.

Lokal przeznaczony jest
na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową.
Wywoławczy miesięczny czynsz netto – 3 560,00 zł;
wadium 13 140,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na rachunek OReg. AMW Lublin nr: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu nr 3 w budynku pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Okopowej 18A w Białej Podlaskiej” w terminie do dnia 10.07.2026 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1,
w dniu 16.07.2026 r. o godz. 11:00, pok. 108, piętro I.

Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl
Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 81 474 61 37, e-mail: a.turowska@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1 tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 37
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011542132



Firma TNS Sp. z o.o.

zatrudni na kontraktach zagranicznych w Niemczech:
osoby na stanowisko: **LAKIERNIK – POMOCEK LAKIERNIKA**
Miejsce pracy: Niemcy

OPIS STANOWISKA:

- malowanie natryskowe pistoletem;
- poprawki malarskie – kontenery na ciągniki siodłowe;
- prace przygotowawcze przed malowaniem – czyszczenie, szpachlowanie, oklejanie;
- wykonywanie napraw powłok lakierniczych.

WYMAGANIA:

- doświadczenie zawodowe – mile widziane;
- znajomość lub chęć do przyuczenia przygotowania powierzchni do lakierowania;
- podstawowe umiejętności ślusarskie;
- umiejętność pracy w zespole;
- zaangażowanie, sumiennność, dyspozycyjność.

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze godzin w dynamicznie rozwijającej się firmie;
- atrakcyjne wynagrodzenie w zależności od posiadanych umiejętności i zaangażowania;
- możliwość rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji na adres mailowy: **• krzysztof.piszczalski@tns.pl**

• Tel. 533-364-804

• Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych w procesie rekrutacji.

REKLAMA

0011542133



Firma TNS Sp. z o.o.

zatrudni w zakładzie produkcyjnym TNS Zawadzkie
oraz na kontraktach zagranicznych w Niemczech

osoby na stanowisko: **SPAWACZ / ŚLUSARZ**

Miejsce pracy: Niemcy

OPIS STANOWISKA:

- spawanie półautomatem - metoda 135 lub 141; wszystkie pozycje;

WYMAGANIA:

- doświadczenie zawodowe;
- umiejętność pracy w zespole;
- zaangażowanie, sumiennność, dyspozycyjność;
- umiejętność posługiwania się elektronarzędziami;

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze godzin w dynamicznie rozwijającej się firmie;
- atrakcyjne wynagrodzenie w zależności od posiadanych umiejętności i zaangażowania;
- możliwość rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji na adres mailowy: **• krzysztof.piszczalski@tns.pl**

• Tel. 533-364-804

• Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych w procesie rekrutacji.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cykliniowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

DROBNE-REMONTY/
TEL.693-051-624

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

INNE

KOMPLEKSOWE uprzątnięcie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, rozdrabnianie gałęzi rębakiem, 530-373-641

Towarzyskie

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA

0011543656

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu K. Lipińskiego
następujących robót:
**Rozbudowa monitoringu wizyjnego
w zasobach osiedla im. K. Lipińskiego
obejmująca wykonanie montażu i obsługę systemu**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. Lipińskiego ul. Paganiniego 10 tel.: 81-741-82-32.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto:
87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP
w wysokości: **4 000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **1.07.2026 r. do godz. 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 w sekretariacie.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Mój mąż to mój najlepszy przyjaciel. Partnerstwo jest dla nas ważne

Magdalena Lamparska na Instagramie Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

Sandra Kubicka

usiadła za kierownicą

Celebrytka i Adam Zaorski wybrali się w romantyczną podróż do Włoch, co sumiennie relacjonują na Instagramie. Na jednym ze zdjęć widać, jak ukochany trzyma Kubicką za udo, prowadząc sportowy kabriolet. Przy okazji modelka pochwaliła się, że Adam „chyba ją kocha”, bo pozwolił jej usiąść za kierownicą.

Małgorzata Tomaszewska ma wysokiego syna

Popularna prezenterka i Marcela Leszczak spędziły w weekend wspólnie czas w parku, zabierając ze sobą dzieci. W mediach społecznościowych nie zabrakło zdjęć z wypadu. Uwagę zwracają synowie celebrytek: Fryderyk – Marceli i Enzo – Małgorzaty, którzy już niebawem przerosną swoje mamy.

Mandaryna będzie się bawiła

Tancerka oficjalnie potwierdziła swą obecność w najbliższej edycji „Tańca z Gwiazdami”. Jedną z pierwszych osób, które skomentowały w internecie udział Mandaryny w show, był jej były mąż. „Baw się dobrze!” – napisał Michał Wiśniewski. Instagramowa zapowiedź udziału Mandaryny w programie Polsatu zebrała przez weekend ponad 48 tysięcy polubień. Wpis pozostawił też jej syn Xavier, który zagrzewa ją do walki słowami: „Jedziesz, matka!”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Siatkówka: Liga Narodów mężczyzn FIVB

Polsat, 20:00

Rozgrywki Ligi Narodów FIVB mężczyzn 2026 przenoszą się do Gliwic, gdzie mecze będą rozgrywane od 24 do 28 czerwca. W środę Polacy, zesłoroczni triumfatorzy ligi, zagrają z Bułgarią, dzień później z Turcją, a w weekend kolejno z Niemcami i Argentyną.

Ostatni bastion

Stopklatka, 20:00

Weteran wojny w Wietnamie, generał Eugene Irwin (Robert Redford), trafia do więzienia o zaostrożnym rygorze. Przypomina innym osadzonym, że są żołnierzami i powinni domagać się swoich praw. Niebawem wybucha bunt.

Wspomnienie lata

TVP Kultura, 21:05

Dwunastoletni Piotrek spędza lato z mamą. Piękny czas pełen nowych wrażeń i silnych uczuć kończy się odejściem zdrażonego przez żonę ojca. Chłopiec ma poczucie, że również zawiódł jego zaufanie.

Ania

TVP 2, 23:00

Film dokumentalny o historii życia aktorki Anny Przybylskiej. Film oparty na nieopublikowanych do tej pory prywatnych materiałach zdjęciowych. Oprócz rodziny i przyjaciół zmarłej artystki, opowiadają o niej również znani twórcy filmowi. Aktorka odeszła po ciężkiej chorobie w 2014 r.

KRZYŻÓWKA NR 95

Poziomo:

- 1) Jean, fiński kompozytor,
- 5) ułańska pomysłowość,
- 9) drapieżny kot, lew górski,
- 10) stolica i największe miasto Łotwy,
- 12) młody, bardzo tłusty śledź,
- 14) anielskie na choince,
- 15) Isabelle, aktorka z filmu „Królowa Margot”,
- 17) gromada żyraf lub antylop,
- 18) budynek gospodarczy,
- 21) między ustami a przełykiem,
- 23) „... w Srebrnym Jeziorze”, powieść Karola Maya,
- 28) dzielnica administracyjna Gdańska,
- 29) srebrozłoty, miękki metal o symbolu Sr,
- 32) barwny ptak łowny,
- 36) gładka powierzchnia wody,
- 37) daje początek strumieniowi,
- 38) ryba z rodziny karpiowatych,
- 39) dawna gra rekreacyjna,
- 40) rozciągliwy plaster z opatrunkiem.

Pionowo:

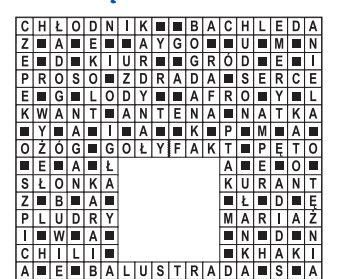
- 1) komplet naczyń stołowych,
- 2) ssak naczelny, szympanś kartowaty,
- 3) jeden z rodzajów literackich,
- 4) owoc pod jabłonią,
- 5) rzymskie bóstwo lasów, opiekun pasterzy,
- 6) duży stan w USA z Austin,
- 7) pierwsza, druga i trzecia w fabryce,
- 8) dawniej nieskrępowanie, tupet,
- 11) „... Olsena jedzie do Jutlandii”,



- 13) piaszczysty wał tworzący zatokę,
- 16) popularny kabaret z Zielonej Góry,
- 19) pomoc z powietrza dla partyzantów,
- 20) wieczne w plecaku ucznia,
- 22) broń Robin Hooda,
- 24) Zamek ..., na Pogórze Wałbrzyskim,
- 25) pewność siebie, śmiałość,

- 26) lina do ustawiania żagla,
- 27) znak szlacheckiego rodu,
- 29) lampa emitująca promienie podczerwone,
- 30) kierowany przez ministra,
- 31) zgrubienie na powierzchni ciała,
- 33) kolczasty krzew owocowy,
- 34) mały kraj w Pirenejach,
- 35) znawca dogmatów religijnych.

ROZWIĄZANIE NR 94



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się cenna okazja do działania.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by w relacjach postawić na szczerość i cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię inspirująca rozmowa. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że nowe pomysły mogą otworzyć drogę do ciekawych zmian.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że drobny gest życzliwości poprawi nastrój Tobie oraz Twoim bliskim.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze – dzięki temu uda Ci się osiągnąć ważny cel. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra organizacja pomoże uniknąć stresu. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że wieczór sprzyja odpoczynkowi oraz refleksji.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś kluczowa. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać pośpiechu przy ważnych decyzjach.

Panna (23.08 - 22.09)

Możesz odkryć coś istotnego. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zachować czujność i nie ignorować subtelnych sygnałów. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja planowaniu podróży oraz nowych projektów. Horoskop dzienny na środę wróży, że optymizm będzie Twoim atutem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zrażać się przeszkodami – sukces oraz satysfakcja są blisko.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem z innymi osobami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbować o wewnętrzny spokój.

Lionel Messi przejął koronę króla strzelców mundialu

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA Dwa gole przeciwko Austrii w drugiej rundzie fazy grupowej mistrzostw świata uczyniły 38-letniego Lionela Messiego najlepszym strzelcem w historii mundialu.

Kapitan reprezentacji Argentyny strzelił dwa gole, zapewniając swojej drużynie zwycięstwo nad Austrią 2:0.

Te dwa gole były 17. i 18. trafieniami Leo Messiego na mistrzostwach świata, co zapewniło „Mesjaszowi” pierwsze miejsce na liście najskuteczniejszych strzelców mundialu. Przed tym meczem rekord należał do Mirosława Klose, niemieckiego napastnika polskiego pochodzenia, który przez wiele lat dzierżył ten rekord z 16 golami.

Sam „Miro” odniósł się do wyczynu Messiego, gratulując mu osiągnięcia tego kamienia milowego. „Zawsze mówiłem, że Messi nie jest taki zły! Lionel Messi to dla mnie najlepszy piłkarz wszech czasów! Gratulacje, mistrzu!” – zacytował Klosego „Süddeutsche Zeitung”.

A Leo, w swoim typowym stylu, przemawiał skromnie i podkreślał wagę zwycięstwa swojej drużyny, choć przyznał, że dla niego ważne było zdobycie bramki po nieudanej akcji na początku meczu. – Cieszę się tą chwilą i nie mogę się doczekać, aż zobaczę, jak daleko zajdziemy



FOT. GRZEGORZ WĄDŁA Z DALLAS

Messi pobił rekord zdobytych bramek w historii mundialu, a przed nim kolejne kamienie milowe mistrzostw świata

jako drużyna w tym turnieju. Może gdybym wykorzystał rzut karny, nie strzeliłbym reszty goli. Szczepie mówiąc, jestem bardzo zadowolony z tego zwycięstwa, zwłaszcza że to tak ważne zwycięstwo, ciężko wywalczone i w pełni zasłużone. Daje nam pewność siebie przed tym, co nas czeka. To mistrzostwa

świata. To był bardzo wyrównany, bardzo napięty mecz i cieszymy się, że zdobyliśmy sześć punktów i awansowaliśmy z grupy – wyznał Messi.

18 bramek to tylko jedno z wielu osiągnięć Leo. Messi jest też mistrzem świata wszech czasów pod kilkoma kluczowymi względami.

Po pierwsze, dzieli z Cristiano Ronaldo pierwsze miejsce pod względem liczby rozegranych turniejów: obaj mają ich na koncie sześć (2006, 2010, 2014, 2018, 2022 i 2026).

Jednak Leo prowadzi w turnieju z ogromną przewagą pod względem rozegranych meczów – spotkanie z Austrią było jego 28. meczem. Legendarny niemiecki pomocnik Lothar Matthäus (25) jest drugi, a Klose (24) trzeci. Spośród aktywnych zawodników największe szanse na dogonienie Messiego mają Cristiano Ronaldo (23), niemiecki bramkarz Manuel Neuer (21) i chorwacki pomocnik Luka Modrić (20).

Argentyńczyk jest również rekordzistą pod względem liczby rozegranych minut (2400+), meczów w roli kapitana (21) i czasu między pierwszym a ostatnim golem na mistrzostwach świata – wynosi on ponad 20 lat.

Messi może też pobić inne rekordy. Po pierwsze, najlepszego asystującego: na koncie ma obecnie 8 asyst, dorównując dorobkowi Diego Maradony. Po drugie, może zostać królem strzelców w jednym turnieju. Obecny rekord należy do Francuza Justa Fontaine’a, który strzelił 13 goli na mistrzostwach świata w 1958 roku. Leo ma po dwóch meczach 5 goli. Po trzecie, może minąć Kyliana Mbappe w liczbie bramek w play-offach (8) lub Olega Salenko pod względem liczby bramek strzelonych w jednym meczu (5). ©

Polacy przed własną publicznością o miejsce w finałach Ligi Narodów

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Polscy siatkarze przed własną publicznością rozegrają drugi turniej Ligi Narodów. Ich celem podczas rozgrywek w Gliwicach jest zapewnienie sobie awansu do turnieju finałowego.

Pierwszy turniej w chińskim Linyi Polacy zakończyli z bilansem dwóch zwycięstw – 3:0 nad Kubą i 3:2 nad Ukrainą oraz dwóch porażek – po 2:3 z Japonią i Słowenią.

Selekcjoner Biało-Czerwonych Nikola Grbić przed rozpoczęciem rozgrywek zapowiadał, że po zawodach w Gliwicach chciałby, żeby jego podopieczni mieli już za-

pewniony awans do turnieju finałowego, który zostanie rozegrany w Ningbo (29 lipca – 2 sierpnia). Miejsce w fazie pucharowej będzie miało siedem najwyższeklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także gospodarz.

Po czterech meczach Polacy zajmują siódme miejsce – ostatnie premiowane grą w Ningbo. Plan serbskiego szkoleniowca nieco się więc skomplikował. Grbić planuje zmiany w kadrze meczowej. Do gry wracają lider zespołu, przyjujący Wilfredo Leon, atakujący Bartłomiej Boładź, libero Jakub Popiwczak i środkowy Mateusz Poręba.

Dzisiaj o 20 Polska zagra z Belgią. Transmisja w Polsacie Sport 1 i Polsacie Sport Extra 2. ©



FOT. VOLLEYBALLWORLD

Selekcjoner Biało-Czerwonych Nikola Grbić planuje zmiany w kadrze meczowej w Lidze Narodów w Gliwicach

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie wkraczają w 3. rundę. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału, oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50).

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukic 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmic 90+3), **Kanada - Ka-**

tar 6:0 (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobójcza).

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3).

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalle 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **Nowa Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82).

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. Nowa Zelandia	2	1	3-5

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61).

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój), **Francja - Irak 3:0**

(Mbappe 14, 54, Dembele 66), **Norwegia - Senegal 3:2** (Pedersen 43, Haaland 48, 58 - Sarr 53, 90+3).

1. Francja	2	6	6-1
2. Norwegia	2	6	7-3
3. Senegal	2	0	3-6
4. Irak	2	0	1-7

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al Arab 74 samobój, Amautović 100 z karnego, Olwan 49), **Argentyna - Austria 2:0** (Messi 38, 90+5), **Jordania - Algieria 1:2** (Al Rashdan 36 - Benbouali 69, Gouri 82).

1. Argentyna	2	6	5-0
2. Austria	2	3	3-3
3. Algieria	2	3	2-4
4. Jordania	2	0	2-5

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

CZOŁÓWKA STRZELCÓW

5 goli: Leo Messi (Argentyna); **4 gole:** Erling Haaland (Norwegia) Kylian Mbappe (Francja); **3 gole:** Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy).

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Bośnia i Hercegowina - Katar (godz. 21.00, TVP Sport); **Szwajcaria - Kanada** (godz. 21.00, TVP 1); **Maroko - Haiti** (godz. 00.00, TVP Sport); **Szkocja - Brazylia** (godz. 00.00, TVP 1); **Czechy - Meksyk** (godz. 3.00, TVP 2); **Republika Południowej Afryki - Korea Południowa** (godz. 3.00, TVP Sport). ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Historyczna klęska
żuźłowców ORLEN
OIL Motoru w ToruniuKrzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.pl**ŻUŻEL. Porażka w Toruniu**
29:61 była najgorszym występem lubelskich żuźłowców od początku ich startów ekstraligowych w 2019 roku.

- Przegrać to nie grzech. Ale w takim stylu to wstyd. Kibice obejrzeni żenująca jazdę naszych zawodników - grzmiał po meczu w rozmowie w magazynie Canal+ Sport Jacek Ziółkowski, menedżer lubelskiej drużyny.

- Sytuacja jest o tyle nowa, że jeśli nawet wcześniej przegrywaliśmy mecze, to nie pamiętam tak oddanego spotkania bez walki. Na 15 biegów nie odnieśliśmy ani jednej wygranej drużynowo i mieliśmy tylko trzy trójki Bartka. Nawet w sezonie po awansie drużyna jechała z zębem i walczyła do upadłego. Ten mecz został oddany walkowerem. Jestem zszokowany - mówił.

To ósmy sezon „Koziołków” w PGE Ekstralidze, a wyjazd do Torunia był 133. meczem. Tylko w 15 spotkaniach Motor nie zdobył przynajmniej 40 punktów. To był natomiast pierwszy przypadek, że Lublinianom nie udało się „dobić” nawet do 30-tu.

Rozmiaru porażki nie tłumaczy absencja Fredrika Lindgrena. Największe pretensje o postawę można mieć do Martina Vaculika, który w czterech

startach zdobył tylko jeden punkt (pokonał juniora gospodarzy).

- Nie robi punktów i pytanie: dlaczego tak się dzieje? Ale najbardziej kompetentny do odpowiedzi jest zawodnik. Zdobyłże Martina nie są takie, jakich oczekujemy. W przeszłości miał różne występy na toruńskim torze, ale tak słabego nie przypominam sobie. Może w jednym wyścigu się pomylił, ale powinien wiedzieć, jak skorygować sprzęt, żeby wynik był lepszy - podkreślał Jacek Ziółkowski.

Martin Vaculik w tym sezonie notuje średnią 1.881 pkt/bieg. To jego najgorsza średnia od 13 lat. W poprzednich sezonach przywoził średnio ponad dwa punkty w biegu.

- Kompletnie nic mi nie działało. Jechałem na dwóch motorach, na różnych przełożeniach. To był chyba mój najgorszy dzień w polskiej lidze - przyznał po niedzielnej porażce. ©©

PRES Grupa Deweloperska**- ORLEN OIL Motor Lublin 61:29**

PRES: 9. Patryk Dudek 12+3 (2*, 2, 2*, 3, 3), 10. Robert Lambert 11+2 (3, 1*, 3, 2*, 2), 11. Norick Bloedorn 7+2 (3, 1*, 1, 2*), 12. Mikkel Michelsen 9+2 (0, 2, 3, 2*, 2*), 13. Emil Sajfutdinow 12 (3, 3, 3, 3, -), 14. Mikołaj Duchirski 3+1 (2*, 1, 0), 15. Antoni Kawczyński 7+1 (3, 0, 3, 1*), 16. Nicolai Heiselberg. Trener: Piotr Baron

Motor: 1. Kacper Woryna 6 (1, 2, 2, 0, 1, 0), 2. Mateusz Cierniak 4+2 (1*, 1*, 1, 0, u, 1), 3. Martin Vaculik 1 (0, 0, 1*, 0), 4. Dawid Cepielik 0 (-, -, -, -, -), 5. Bartosz Zmarlik 14 (2, 3, 3, 2, 1, 3), 6. Bartosz Bańbor 4 (1, 2, 0, 1, 0), 7. Sven Cerjak 0 (0, 0, -), 8. Bartosz Jaworski 0 (0). Trener: Maciej Kuciapa



Po 9. z 14 kolejek Motor jest czwarty. Pierwsza czwórka powalczy o medale, druga czwórka o utrzymanie

LEKKA ATLETYKA

Bartosz Kitliński z życiówką i minimum na mistrzostwa Europy
Zawodnik AZS UMCS Lublin, podczas zawodów w Niemczech, dystans 800 metrów pokonał w czasie 1 min i 44,56 sek. Tym samym poprawił rekord życiowy, a jednocześnie wypełnił minimum na mistrzostwa Europy w Birmingham (10-16 sierpnia). Jego wynik jest trzecim w historii polskich tabel do lat 23. Szybciej biegali tylko Adam Kszczot i Marcin Lewandowski.



FOT. ARCHIWUM: PIOTR KITLIŃSKI

PIŁKA NOŻNA

Nowy zarząd Wisły Puław
Piotr Owczarzak złożył rezygnację z pełnienia funkcji prezesa zarządu Klubu Sportowego Wisła Puławy. Na stanowisku zastąpił go Łukasz Marcuk. Wybrano także nowy zarząd.

Trener Motoru o transferach.
„Okienko jest zamknięte”Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Motor pożegnał dwunastu zawodników, nie pozyskał żadnego nowego. Na tle konkurencji wypada blado. - Na razie okienko jest zamknięte - zwraca uwagę trener Mariusz Misiura.

I trener ma rację, bo w teorii okienko jest zamknięte (otwory się 1 lipca), co jednak nie przeszkadza reszcie stawki prezentować nowe twarze w zespołach. Dla przykładu: Widzew Łódź ogłosił pozyskanie reprezentanta Polski Karola Świderskiego, Lech Poznań reprezentanta Iranu Allahyara Sayyadmanesha, Wisła Kraków Marcela Łubika, a Legia Warszawa Ivana Brkicia. Przykłady można byłoby mnożyć i mnożyć.

- Patrząc na te ostatnie dni, ile tematów mamy otwartych i jak bardzo one są zaawansowane, to jestem pod wrażeniem pracy dyrektora sportowego. Myślę, że w najbliższych kilku dniach dołączą do nas kilku zawodników, ale wydaje mi się, że teraz jest fantastyczny moment, żeby zobaczyć tych zawodników, którzy mało grali - zwracał uwagę Misiura.

25 zawodników na treningu

Za trenerem już kilka treningów z zespołem. W poniedziałek udział w zajęciach wzięło 21 zawodników z pola i czterech bramkarzy.

- Liczba zawodników jest odpowiednia, żeby przeprowadzić dobry trening, dobrą jednostkę. Wydaje mi się, że bardzo dobrze wiecie, ilu było zawodników w poprzednim sezonie: bardzo duża liczba. Powiem szczerze, że na mnie nie robi wrażenia taka rotacja dwunastu zawodników, bo patrząc kto dzisiaj jest do dyspozycji Motoru Lublin, to uważam, że solidny fundament jest cały czas na miejscu - podkreślał trener Misiura.

Będąc przy fundamentach, bez wątplenia byli nimi między innymi Brkić (Legia), Bartosz Wolski (GKS Katowice) czy Sergi Samper, których w zespole nie ma. Poza nimi z Motoru odeszli jeszcze Arkadiusz Najemski, Filip Wójcik, Paweł



Mariusz Misiura dwa ostatnie sezony spędził w Wiśle Płock

Stolarski, Jakub Łabojko (Piast Gliwice), Mathieu Scalet, Bradley van Hoven, Kacper Karasek (Radomiak), Michał Król (Wisła Płock) i Renat Dadashov. Czy może odejść ktoś jeszcze?

- Nigdy nie wiemy, czy ktoś nie przyjdzie z ofertą za któregoś z naszych zawodników. My nie chcemy już nikogo stracić, ale no sami dobrze wiecie, jak rynek jest dynamiczny. Jesteście w tej piłce bardzo dużo. Widzicie, jak duże pieniądze się pojawiają w naszym kraju i wydaje mi się, że wszystko jest tak naprawdę możliwe. Kluczem jest teraz, żeby wzmocnienia, które planujemy zrobić we właściwym momencie, były odpowiednie. I najważniejsze, żeby pomogły nam wygrywać mecze ligowe - komentował Misiura.

Jak przyznawał, nie miał wpływu na decyzje dotyczące odejścia z klubu dwunastu wymienionych wyżej zawodników.

Transfery bez pośpiechu, kierunek: mundial?

- Rozumiem, jak działa rynek, w którym momencie jaka półka zawodników będzie dostępna. Ja bym się nie czuł lepiej, gdybyśmy dzisiaj podpisali pięciu, sześciu zawodników. Być może to by zadowoliło opinię publiczną, ale patrząc później, z perspektywy czasu, jacy piłkarze po mistrzostwach świata będą dostępni, którzy nie znajdą sobie miejsca w towarzyszących pięciu ligach, to można

byłoby mówić: kurczę, pośpieszyliśmy się, bo była okazja, żeby kogoś pozyskać - mówił trener Motoru, wcześniej pracujący w Wiśle Płock.

- Podzielię się swoim doświadczeniem. W poprzednim sezonie największą liczbę transferów zrobiliśmy dopiero po ósmej kolejce, a to nie przeszkodziło nam grać do 32. kolejki o puchary. To nie przeszkodziło nam być po 21. kolejkach na pierwszym miejscu. Wydaje mi się więc, że często wyglądamy jakieś tezy, a zanim je wygłosimy, tak naprawdę nie chcemy zrobić głębokiej analizy. Mistrz Polski - Lech Poznań: kiedy w ostatnim sezonie zrobił najwięcej transferów? Czy zrobił je miesiąc przed rozpoczęciem przygotowań, w czasie przygotowań czy po kilku kolejkach? I tak bym przejechał przez każdą drużynę. Zrobiłem to i proszę mi wierzyć: dzisiaj, będąc cztery czy pięć tygodni przed rozpoczęciem sezonu (pierwszy mecz 25 lipca na wyjeździe z Widzewem Łódź - przyp. red.), ja się czuję bardzo spokojnie - uzupełniał.

Na antenie TVP Sport Wojciech Łobodziński zdradził, że Motor interesuje się 24-letnim Olafem Kobackim z angielskiego Sheffield Wednesday.

Jaki Motor zobaczą kibice?

Ostatnie cztery lata, czyli czas pracy Goncalo Feio i Mateusza Stolarskiego, to okres,

w którym Motor dał się poznać jako drużyna grająca ofensywnie.

- Struktura zostanie zachowana, drużyna będzie w jakiś sposób grała z takim usposobieniem ofensywnym, ale będą dwie czy trzy korekty personalne na danych pozycjach - mówił trener, wskazując, że chodzi m.in. o defensywnego pomocnika czy bocznego obrońcę.

Jednak w poprzednim sezonie jego Wisła Płock ofensywnie nie grała.

- Spędziłem poza Polską dwanaście lat. Ten czas wypoasażył mnie w wiedzę i narzędzia, które pozwalają mi rozumieć różnego rodzaju sposoby gry. Ale najważniejszy jest zawsze potencjał piłkarzy. Dzisiaj oczywiście mając w Motorze tak fantastycznych ofensywnych zawodników, na pewno będziemy wierni tej strukturze, wierni nastawieniu ofensywnemu - deklarował.

- Doceniam, do jakiego klubu trafiłem. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby zbudować tutaj silne środowisko i tak jak w poprzednich klubach, żeby klub zrobił krok do przodu - zapewniał.

Krok do przodu, czyli...

- Miejsce w tabeli lepsze niż do tej pory, jeden czy dwóch zawodników trafi do lig top pięć na świecie. To będzie dawało im takie poczucie, że zrobiliśmy krok do przodu - wyjaśniał trener Misiura. ©©